

# Zientara, Benedykt

---

## Z zagadnień spornych tzw. "wtórnego poddaństwa" w Europie Środkowej

---

Przegląd Historyczny 47/1, 3-47

---

1956

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

BENEDYKT ZIENTARA

## Z zagadnień spornych tzw. „wtórnego poddaństwa” w Europie Środkowej

### I

W marksistowskiej literaturze historycznej wypływa w ostatnich latach coraz bardziej na pierwszy plan problem tzw. wtórnego poddaństwa w krajach Europy środkowo-wschodniej. Jest to problem bynajmniej nie nowy; co najmniej od siedemdziesięciu lat wzbudzał on i wzbudza zainteresowanie wielu wybitnych historyków. Ale rozpatrywany dotychczas przez historyków burżuazyjnych z idealistycznego punktu widzenia, nie mógł być szczęśliwie rozwiązany, a poszczególni uczeni, badający to zagadnienie, dorzucający wiele coraz to nowych ciekawych spostrzeżeń, nie byli w stanie dać jednoznacznego wyjaśnienia tego problemu, z którym przecież wiązał się cały bieg losów wschodniej części Europy, tak dalece odmienny od dziejów Zachodu.

Dziś gdy badania nad tymi zagadnieniami zostały ustawione na właściwej płaszczyźnie metodologicznej, istnieją wszelkie szanse do ich wyjaśnienia, choć sprawa ta nie jest prosta ani łatwa i wymaga długich, żmudnych badań uczonych zainteresowanych krajów. Bez międzynarodowej współpracy licznych pracowników naukowych nie posunie się wiele naprzód naszych wiadomości o tych sprawach.

Sz szczególnie ciekawym terenem dla badań nad „drugim poddaństwem” są Niemcy, przez które przechodziła zachodnia granica jego zasięgu. Dzięki temu kraj ten rozpadał się w przeszłości na dwa różne tereny, na których panowały odmienne systemy gospodarczo-społeczne. Za granicę między nimi przyjmuje się na ogół Łabę, choć w rzeczywistości trudno jest wytyczyć ścisłą linię graniczną. W ogólnych zarysach linia Łaby rzeczywiście odpowiada granicy obu systemów. O ile do końca XV w. obydwie tereny rozwijały się dość podobnie, to od tego okresu rozwój ich wyraźnie rozchodzi się w dwóch całkowicie przeciwnych kierunkach. Na zachodzie w dalszym ciągu istnieje *Grundherrschaft*, ten typ feudalnego władania ziemią, ustalony w okresie XII—XV w., w którym feudal nie prowadzi bezpośrednio własnego większego gospodarstwa, ale zadowala się rentą, ściąganą z gospodarstw chłopskich w naturze i pieniądzu. W Polsce określa się ten typ władania ziemią jako system czynszowy. Podstawową jednostką produkcji rolnej jest tu gospodarstwo chłopskie, którym chłop rozporządza dość samodzielnie w granicach określonych wysokością renty feudalnej i innych ciężarów, ponoszonych wskutek poddaństwa gruntowego, sądowego, a czasem i osobistego na rzecz pana. Oczy-

wiście wysokość tych wszystkich ciężarów określa istniejący układ sił klasowych. Samodzielność gospodarza chłopca wzmacnia coraz bardziej jego stanowisko prawne w stosunku do własnego gospodarstwa i chłopca uzyskuje w stosunku do niego dziedziczność i nieusuwalność, a jednocześnie zwiększa się stopień jego osobistej swobody<sup>1</sup>. Wzmacnia często położenie chłopca podział „praw“ do niego i jego ziemi między różnych feudałów; kiedy jeden występował wobec niego jako *Grundherr* (pan gruntowy), drugi jako *Gerichtsherr* (pan sądowy), a jeszcze trzeci zgłaszał pretensje do samej osoby chłopca jako *Erb-* lub *Leibherr*, trudno było o jednolite stanowisko feudałów wobec konkretnego chłopca i walka między nimi o pretensje do poszczególnych danin umożliwiała chłopcu zwiększanie swej samodzielności<sup>2</sup>. Wreszcie wskutek braku wszechgarniającej władzy pana nad chłopcem pozostawała temu ostatniemu możliwość apelacji do sądów i władz państwowych, które wzmacniając ze swej strony wyzysk chłopców przez podatki i szarwarki na rzecz państwa, starają się ograniczyć tendencje feudałów do zwiększenia ciężarów chłopskich.

Na wschód od Łaby rozciąga się teren, na którym panuje *Gutsherrschaft* (tzw. w Polsce ustrój folwarczno-pańszczyźniany), ustrój rolny o całkowicie innym charakterze. Podstawą utrzymania feudała są nie prawa do ziemi chłopskiej i wypływające z nich ciężary, lecz własne wielkie gospodarstwo rolne, zwane w Polsce folwarkiem (w Niemczech — *Rittergut*). Jego prawa do ziemi chłopskiej oraz prawa do osoby chłopca z tytułu władztwa gruntowego i sądowego — *Grund-* i *Gerichtsherrschaft* — (skupionych zawsze w jednym ręku) nie służą do ściągania danin, które są tu bardzo nieznaczne, ale do zapewnienia darmowej siły roboczej. A więc mamy tu do czynienia z nawrotem od wyższych form renty feudalnej do najprymitywniejszej, renty odrobkowej — pańszczyzny. Konieczność jej zabezpieczenia prowadzi do dalszego ograniczania praw chłopców przez klasę panującą<sup>3</sup>. Przechwycenie przez pana całokształtu praw państwa

<sup>1</sup> Oczywiście i tę samodzielność, i prawo do ziemi, i wolność osobistą chłopców w Zachodnich Niemczech należy traktować względnie, w stosunku do terenów na wschód od Łaby. Jest rzeczą niewątpliwą, że feudałowie zachodnio-niemieccy (podobnie zresztą jak francuscy itd.) z całą bezwzględnością dążyli do zwiększenia uciśku chłopów i w miarę możliwości dążenia te realizowali. Przykłady tej ich tendencji, jaskrawo odbijające od głoszonej przez burżuazyjną historiografię teorii o formalnym tylko i niewiele dającym feudałowi podporządkowaniu mu chłopów (szczególnie ostro u F. L ü t g e g o, *Die mittelalterliche Grundherrschaft, Untersuchungen über die bäuerlichen Verhältnisse (Agrarverfassung) Mitteldeutschlands im 16—18 Jh.*, Jena 1934), przestawił ostatnio M. S m i r i n, *Oczerki istorii političeskoj borby w Giermanii piered rieformaciej*, Moskwa 1952, rozdz. 2. Nie zawsze jednak udawało się feudałom realizować swe *pia desideria* w stosunku do chłopów i musieli kierować wyzysk mas ludowych na bardziej skomplikowane drogi.

<sup>2</sup> Przykłady potrójnego zwierzchnictwa nad tym samym chłopcem podaje Th. K n a p p, *Über Leibeigenschaft in Deutschland seit dem Ausgang des Mittelalters*, „Zeitschrift der Savigny-Stiftung für Rechtsgeschichte“, Germanistische Abteilung t. XIX, 1898, s. 19 n. Skądinąd taka potrójna zależność zwiększała niewątpliwie liczbę ciężarów, do których feudałowie mieli pretensje.

<sup>3</sup> Por. klasyczne sformułowanie K. M a r x a, *Das Kapital* t. I, Berlin 1953, s. 245; *Wo ist der Fall* [decydujące znaczenie pańszczyzny dla gospodarki feudałów, BZ] *entsprang die Fronarbeit selten aus der Leibeigenschaft, Leibeigenschaft vielmehr meist umgekehrt aus der Fronarbeit*. Cytuję oryginał, aby uniknąć licznych błędów polskiego tłumaczenia, o których por. cytowany niżej artykuł J. D e r e s i e w i c z a.

w stosunku do chłopą w warunkach wzrastającej przewagi szlachty w państwie umożliwia przywiązanie chłopów do ziemi i poddanie ich nieograniczonemu wyzyskowi; władza feudała nad chłopem, określana przez prawników jako *Leibeigenschaft* (tzw. „niewola chłopska“ w Polsce)<sup>4</sup>, pozwala na swobodne usuwanie go z gospodarstwa lub przrzucanie go z jednego na drugie, często w odległych okolicach, dysponowanie osobą jego i jego rodziny włącznie z decyzją o małżeństwach itp., aby w ostatecznej konsekwencji w niektórych okolicach (Pomorze Szwedzkie, Meklenburgia, częściowo Holsztyn) wynaturzyć się w formy zbliżone do niewolnictwa antycznego (samowolne zabijanie, sprzedawanie chłopów bez ziemi itp.)<sup>5</sup>.

Ten typ rozwoju ustroju wsi, który stanowić będzie przedmiot niniejszych rozważań, stał się z jednej strony przyczyną długotrwałego zacołania gospodarczego krajów, w których istniał, z drugiej zaś stworzył sytuację, w której elementy rodzącego się kapitalizmu ze szczególną trudnością przebijały sobie drogę do zwycięstwa. Burżuazja osiągnęła tutaj ostatecznie zwycięstwo w sposób połowiczny, pozostawiając w wyniku kompromisu z ustępującymi, ale nie złamanymi całkowicie, feudalnymi junkrami ogromne przeżytki feudalizmu na wsi. W tym sensie można mówić, że pruska droga do kapitalizmu, w której główną rolę odgrywają „wielkie gospodarstwa szlacheckie, stopniowo stające się coraz bardziej burżuazyjnymi, stopniowo zamieniające feudalne formy eksploatacji na

<sup>4</sup> Pod terminem *Leibeigenschaft* rozumiem tutaj zaostrzone poddaństwo osobiste, w wyniku którego chłop był nie tyle „przywiązany do ziemi“, co stanowił część inwentarza folwarku, którą feudał mógł swobodnie rozporządzać, osadzać na gospodarstwie, przesiedlać, usuwać z ziemi, odstępować z ziemią innemu feudałowi. Taki stan nie wykluczał możliwości posiadania przez chłopą pewnego majątku osobistego i dowolnego jego przekazywania, a nawet występowania w pewnych wypadkach przed sądem w charakterze osoby prawnej, a więc wbrew nazwie całkowicie różnił się od położenia antycznych niewolników. W ten sposób termin *Leibeigenschaft* (równy rosyjskiemu — *kriepostnicestwo*) rozumieją klasycy marksizmu, historia grafia marksistowska, a także część historyków burżuazyjnych. Natomiast G. F. K n a p p ogranicza *Leibeigenschaft* do wypadków, w których poddaństwo osobiste wyrażało się w stan zbliżony do niewolnictwa (sprzedaż chłopów bez ziemi, zabieranie im majątku osobistego etc.), traktując termin dosłownie — por. *Die Bauernbefreiung und der Ursprung der Landarbeiter in den älteren Teilen Preussens* t. I, Lipsk 1887, s. 25; szerzej w: *Die Landarbeiter in Knechtschaft und Freiheit*, Lipsk 1891, s. 23 n. W publicyście polskiej XVIII w. używano w znaczeniu *Leibeigenschaft* terminu „niewola chłopska“, co pozwoliło odróżnić ten stan od zwykłego poddaństwa (na które język niemiecki ma też kilka terminów: łagodniejsze poddaństwo — *Hörigkeit* i ostrzejsze — *Untertänigkeit*), ale stworzyło niebezpieczeństwo pomieszania „niewoli“ chłopów feudalnie zależnych z niewolnictwem typu antycznego. Niebezpieczeństwa tego nie uniknął St. Ś r e n i o w s k i, broniący terminu „niewola chłopska“ dla okresu folwaczno-pańszczyźnianego, który przyrównał ówczesnych chłopów do niewolników — por. *Dzieje chłopów w Polsce*, Warszawa 1947, s. 73 n. Stanowisko to zostało zdecydowanie odrzucone przez J. B a r d a c h a, *Zbiegostwo chłopów w dawnej Polsce*, „Nowe Drogi“ 1949, nr 4, s. 273 n. i St. S z c z o t k e, *Z dziejów chłopów polskich*, Warszawa 1951, s. 16 nn. Dziś w nauce polskiej przyjął się w znaczeniu *Leibeigenschaft* termin „poddąństwo osobiste“ i tak go używam w niniejszym artykule. Skądinąd dalsze zaostrzenie poddaństwa osobistego chłopów prowadziło w występujących chyba we wszystkich krajach na wschód od Łaby wypadkach jaskrawego wynaturzenia do form zbliżonych do faktycznego niewolnictwa.

<sup>5</sup> O występowaniu podobnych objawów w Polsce por. J. D e r e s i e w i c z, *Kilka uwag o poddaństwie w związku z transakcjami sprzedaży chłopów*, „Kwartalnik Historyczny“ t. LX, 1953, nr 3, s. 81 n.

burżuazyjne“<sup>6</sup>, została uwarunkowana przez rozwój w Europie środkowo-wschodniej wielkich folwarków pańszczyźnianych, produkujących zboże na rynek. Rozwój kapitalizmu na tych ziemiach, opóźniony w stosunku do Europy zachodniej i szczególnie dotkliwy dla uciskanych mas pracujących, nie zdołał do końca zlikwidować przeżytków feudalizmu na wsi. Dopiero likwidacja kapitalizmu pozwoliła spełnić i te zadania.

Artykuł niniejszy powstał jako próba krytyki sformułowań teoretycznych „wtórnego poddaństwa“, jakie wyszły ostatnio spod pióra kilku marksistowskich historyków z państw demokracji ludowej. Pierwszym celem, do którego starałem się dotrzeć w pierwszej części artykułu, jest skreślenie roli ustroju folwarczno-pańszczyźnianego (z poddaństwem osobistym jako jego konsekwencją prawną) w całokształcie dziejów Europy, a zwłaszcza w historii rozwoju krajów na wschód od Łaby. W związku z tym jednak wyłoniły się dalsze zagadnienia. Ubocznie tylko i na marginesie zająłem się specyficzną sytuacją Czech i Węgier na tle rozwoju Europy środkowej — do pełniejszego wyjaśnienia tej kwestii potrzeba o wiele głębszej znajomości dziejów tych krajów. Głównym zagadnieniem, którym się zająłem w dalszych częściach artykułu (IV—VI), jest geneza ustroju folwarczno-pańszczyźnianego w krajach na wschód od Łaby.

Artykuł oparty jest głównie na opracowaniach niemieckich, najbogatszych w tej dziedzinie; słabiej uwzględniono polskie i czeskie. Nie pretenduje też on do wyczerpującego przedstawienia omawianej problematyki, tak obfitującej w momenty równie interesujące, jak i zagmatwane. Chodzi mi (obok określenia miejsca folwarku pańszczyźnianego i wtórnego poddaństwa w dziejach Europy) o hipotetyczne naszkicowanie jego genezy i linii rozwojowej, i będę uważał cel artykułu za osiągnięty, jeżeli przedstawione hipotezy wywołają szerszą dyskusję wśród historyków.

## II

Jeżeli mówimy, że geneza pruskiej drogi do kapitalizmu tkwi w umocnieniu się w Europie środkowo-wschodniej „wtórnego poddaństwa“, to wyłania się zaraz pytanie: jak należy traktować okres rozwoju i umacniania się w tej części Europy ustroju folwarczno-pańszczyźnianego? Czy mamy go uważać za pierwszy etap w rozwoju kapitalizmu na tych terenach, za okres pierwotnej akumulacji, czy też za okres przejściowego zwycięstwa i umocnienia feudalizmu, które wypaczyło drogę rozwojową tych krajów i spowodowało ich cofnięcie w rozwoju? Co do tych pytań brak dziś jeszcze w nauce marksistowskiej jednolitego stanowiska.

W ogłoszonym w r. 1953 artykule historyk niemiecki Johannes N i c h t w e i s s stwierdza: „Wtórne poddaństwo i związane z nim w Niemczech wschodnich zjawisko rugów chłopskich są w rzeczywistości szczególnie formami, w których nastąpiło przygotowanie kapitalistycznego sposobu produkcji na wsi“<sup>7</sup>.

<sup>6</sup> W. I. L e n i n, *Agrarnaja programma social-demokratii w pierwoj russkoj riewolucii 1905—1907 godow*, *Dziela* t. 13, IV wyd. ros., s. 215 n.

<sup>7</sup> J. N i c h t w e i s s, *Zur Frage der zweiten Leibeigenschaft und des sogenannten preussischen Weges der Entwicklung des Kapitalismus in der Landwirtschaft Ostdeutschlands*, „Zeitschrift für Geschichtswissenschaft“ t. 1. 1953, s. 702.

W ogłoszonej niedługo potem odpowiedzi prof. Jürgenowi K u c z y ń s k i e m u, który zakwestionował słuszność tego sądu<sup>8</sup>, Nichtweiss uznaje, że „gospodarka folwarczna (*Gutswirtschaft*) nie jest bynajmniej powrotem do starych form gospodarczych, do feudalizmu, lecz tworzy warunki, umożliwiające rozwój kapitalizmu w rolnictwie“<sup>9</sup>. Wreszcie w wydanej ostatnio monografii o rugach chłopskich w Meklenburgii Nichtweiss powtarza jeszcze raz sformułowanie z artykułu z r. 1953<sup>10</sup>. W dalszym toku dyskusji będą się powoływał na tę ostatnią pracę Nichtweissa.

Główne zjawiska historyczne, na których opiera on swe twierdzenie, to:

- 1) masowa produkcja na folwarkach junkrów zboża na rynek, stanowiąca rzekomo przełamanie gospodarki naturalnej na wsi;
- 2) postępujące od XVI w. rugi chłopów, które autor przyrównuje (za M a r k s e m) do rugów chłopów angielskich w tymże okresie i które uważa za oddzielenie bezpośredniego producenta od środków produkcji i za objaw, podobnie jak rugi angielskie, pierwotnej akumulacji kapitału (tu już wychodząc poza tezy Marksa).

Postaramy się kolejno rozpatrzeć te twierdzenia. Pierwsze twierdzenie o tym, że masowa produkcja folwarków na rynek stanowi przełamanie gospodarki feudalnej, nie jest nowe. Cała historiografia burżuazyjna w czambuł uważała folwarki pańszczyźniane, podobnie zresztą jak rzymskie latyfundia, zatrudniające skoszarowanych niewolników, za przedsiębiorstwa kapitalistyczne, ponieważ produkcja ich kierowana była na rynek, a utożsamianie każdej gospodarki towarowej z kapitalistyczną jest typowe dla burżuazyjnej historiografii gospodarczej. Również część uczonych marksistowskich nie była wolna od dopatrywania się w feudalnej prostej gospodarce towarowej — początków kapitalizmu (S. B a c h r u s z i n, N. D r u ż i n i n, P. B a k a n o w i i n n i); ten ich pogląd wynika z niedoceniaenia faktu, że gospodarka towarowa jest właściwa nie tylko ustrojowi kapitalistycznemu. Dobitne podkreślenie faktu, że produkcja towarowa nie musi prowadzić do kapitalizmu, stanowi jędnó z najważniejszych stwierdzeń ostatniej pracy J. S t a l i n a<sup>11</sup>.

Daleki jestem od imputowania J. Nichtweissowi błędnego utożsamiania gospodarki folwarcznej w okresie feudalizmu z kapitalistyczną. Sam autor wyraźnie zastrzega, że przy zatrudnianiu nieswobodnej siły roboczej „nie można określać folwarku jako formy przedsiębiorstwa kapitalistycznego“<sup>12</sup>. Niemniej jednak, jak to już podkreślałem, produkcja to-

<sup>8</sup> J. K u c z y ń s k i, *Zum Aufsatz von Johannes Nichtweiss über die zweite Leibeigenschaft*, „Ztschr. f. Gesch.“ t. II, 1954, s. 467 nn.

<sup>9</sup> J. N i c h t w e i s s, *Antwort an Jürgen Kuczynski*, „Ztschr. f. Gesch.“ t. II, 1954, s. 472. Artykuł Nichtweissa i polemika są zamieszczone w tłumaczeniu polskim w „Zagadnieniach nauki historycznej. Przekłady“ nr 1 (2) 1955.

<sup>10</sup> J. N i c h t w e i s s, *Das Bauernlegen in Mecklenburg*, Berlin 1954, s. 32. Por. także na s. 39: *Die historischen Voraussetzungen dafür [dla rozwoju kapitalizmu w rolnictwie, B. Z.] bildeten sich ... im Zusammenhang mit der Getreideproduktion für den grossen Markt und dadurch das damit verbundene Bauernlegen bereits seit dem 16 Jh.*

<sup>11</sup> J. S t a l i n, *Ekonomiczne problemy socjalizmu w ZSRR*, Warszawa 1952, s. 17 n.

<sup>12</sup> J. N i c h t w e i s s, *Das Bauernlegen*, s. 36.

warowa świadczy według niego o tendencji rozwojowej folwarku pańszczyźnianego ku kapitalizmowi. W Polsce analogiczne stanowisko zajął w niedawno opublikowanym artykule, rzucającym wiele światła na problem folwarków, Andrzej Wyczański. Stwierdza on, że pańszczyzna w folwarkach produkujących zboże na rynek jest czymś zupełnie jakościowo innym niż prymitywna renta odrobkowa, ponieważ tamta związana była z panowaniem gospodarki naturalnej, gdy w wypadku folwarków towarowych mamy do czynienia z czymś przeciwnym, mianowicie z gospodarką prowadzącą do rozwoju stosunków kapitalistycznych<sup>13</sup>.

Obydwaj autorzy powołują się na znane zdanie Engelsa w „Marce”: *Die kapitalistische Periode kündete sich an auf dem Lande als Periode des landwirtschaftlichen Grossbetriebs auf Grundlage der leibeigenen Fronarbeit*<sup>14</sup>. Mam wrażenie jednak, że źle zinterpretowali to zdanie. Mówiąc o „okresie kapitalistycznym”, podobnie jak Marks, gdy w „Kapitale” pisał o „erze kapitalistycznej”, zaczynającej się w XVI wieku<sup>15</sup>, Engels miał na myśli tworzący się w państwach zachodniej Europy układ kapitalistyczny, który na swój sposób oddziaływał na bardziej zacofane kraje Europy środkowej. W rozwoju folwarku pańszczyźnianego widział Engels nacisk tego młodego zachodnio-europejskiego kapitalizmu na kraje, ze względu na swą strukturę społeczno-ekonomiczną łatwo mu się poddające. Tę samą myśl dobitniej wyraził Marks w słowach: *Sobald aber Völker, deren Produktion sich noch in den niedrigeren Formen der Sklavenarbeit, Fronarbeit usw. bewegt, hineingezogen werden in einen durch kapitalistische Produktionsweise beherrschten Weltmarkt, der den Verkauf ihrer Produkte ins Ausland zum vorwiegenden Interesse entwickelt, wird den barbarischen Greueln der Sklaverei, Leibeigenschaft usw., der zivilisierte Greuel der Überarbeit aufgepropft*<sup>16</sup>.

Na wstępie trzeba podkreślić, że pańszczyzna jako forma renty feudalnej jest formą najprymitywniejszą, bez względu na to, do jakich celów feudał jej używa<sup>17</sup>. Oczywiście, folwark pańszczyźniany nie jest tym samym zjawiskiem, co, dajmy na to, *terra indominita* wczesnego średniowiecza. Ta ostatnia związana była ściśle (choć czasami też nie wyłącznie) z potrzebami dworu feudała, natomiast folwark pańszczyźniany produkuje na rynek. Ale na jak i rynek?

Gdyby produkcja folwarczna znajdowała zbyt na rynku wewnętrznym w rozwijających się miastach, wśród wzrastającej ludności nierolniczej, to musielibyśmy uznać ją za czynnik przygotowujący grunt pod rozwój nowego ustroju. Wzmogona wymiana wsi z miastem zakładałaby jednocześnie wielki zbyt towarów przemysłowych na wsi, a więc mieli-

<sup>13</sup> A. Wyczański, *O folwarku szlacheckim w Polsce XVI stulecia. Uwagi dyskusyjne*, „Kwartalnik Historyczny” t. LXI, nr 4, s. 190 n.

<sup>14</sup> F. Engels, *Die Entwicklung des Sozialismus von der Utopie zur Wissenschaft*, Berlin 1951, s. 102.

<sup>15</sup> K. Marx, *Das Kapital* t. I, Berlin 1951, s. 754.

<sup>16</sup> Tamże, s. 244.

<sup>17</sup> K. Marx, *Das Kapital* t. III, Berlin 1951, s. 840. Jest rzeczą charakterystyczną, że Marks rozpatruje formy renty feudalnej z punktu widzenia gospodarstwa chłopskiego, bo od położenia chłopów zależy przede wszystkim rozwój rynku wewnętrznego.

byśmy do czynienia z rozszerzaniem się ogólnopaństwowego rynku wewnętrznego<sup>18</sup>.

Niestety, w tym rozumowaniu jest wyraźna *contradictio in adiecto*. Folwark pańszczyźniany nie mógł się rozwijać w oparciu o rynek wewnętrzny, bo poprzez przywiązanie chłopów do ziemi i wzrastający ich ucisk, za którym szła pauperyzacja, przyczyniał się do kurczenia się rynku i spychania chłopów (stanowiących przygniatającą większość mieszkańców każdego ówczesnego państwa) na najniższy poziom stopy życiowej, do gospodarki naturalnej. Niewątpliwie w początkowym okresie część zboża szlacheckiego szła do miast, ale gdyby zbyt jego do tego rynku się ograniczył, to folwark pańszczyźniany czekałaby rychła katastrofa. Przy zmniejszającej się sile nabywczej chłopów rzemiosło miejskie przestaje znajdować masowego nabywcę: nie zastąpi go wzmożony popyt szlachty — a pamiętajmy o tym, że szlachta zarówno polska, jak i niemiecka, czeska czy węgierska woli zaopatrywać się w towary zagraniczne. Przy uniemożliwieniu chłopom opuszczania wsi zmniejsza się dopływ ludności do miast. Zamykanie się w ramach gospodarki naturalnej nie ogranicza się bynajmniej do gospodarstwa chłopskiego. Również włość feudalna stara się jak najbardziej ograniczyć swe kontakty z rynkiem, rozbudowując poddańcze rzemiosło wszelkiego rodzaju, pracujące na i dla folwarku. W rezultacie kontakty szlachty jako odbiorcy z rynkiem ograniczyły się do przedmiotów zbytku<sup>19</sup>. A więc zniknięcie z rynku chłopów jako nabywcy produktów rzemiosła miejskiego nie zostało zrekompensowane przez zwiększenie zapotrzebowania ze strony szlachty — przeciwnie, i szlachcic stara się wydawać jak najmniej na narzędzia i produkty rzemieślnicze codziennego użytku. Wskutek tego miasta marnieją, wydłużają się, wielu mieszczan przechodzi na rolnictwo, a więc jako rynek zbytu nie przedstawiają dla folwarku szlacheckiego atrakcji<sup>20</sup>. A jednak mimo upadku miast produkcja folwarku pańszczyźnianego stale rosła, wytwarzając zboże i inne produkty rolne na eksport, za granicę, do kra-

<sup>18</sup> Termin: „rynek wewnętrzny“ rozumiem tu w tym znaczeniu, w jakim używał go L e n i n w pracy o rozwoju kapitalizmu w Rosji. Pojęcia tego nie można, zwłaszcza w dawniejszych okresach historycznych, utożsamiać ściśle z terenem państwa. Zastanawiając się nad rynkami zbytu dla folwarków pańszczyźnianych w W. Ks. Litewskim D. P o c h i l e w i c z słusznie wyodrębnia wywóz zboża na niesamowystarczalne tereny tego samego kraju (w danym wypadku na Polesie), który sprzyja rozwojowi folwarków, nie wznagając jednocześnie społecznego podziału pracy na rolniczych terenach W. Księstwa. Por. D. P o c h i l e w i c z, *Iz istorii agrarnych odnoszenii w zapadnykh wojewodstwach W. Ks. Litowskogo w XVI i pierwoj polowinie XVII w.*, „Srednije Wiekia“ t. VI, 1955, s. 154. Podobnie można by potraktować północne tereny Rosji, zmuszone do importu zboża.

<sup>19</sup> Dla Polski sprawę tę opracował H. S a m s o n o w i c z, *Rzemiosło wiejskie w Polsce XIV—XVI w.*, Warszawa 1954, część II. Niestety brak analogicznych opracowań dla innych krajów środkowo-europejskich.

<sup>20</sup> Przy niniejszych rozważaniach nie biorę pod uwagę Rosji, gdzie, jak wykazał B. G r e k o w, *Kriest'janie na Rusi s drewniejszich uremien do XVII w.*, Moskwa-Leningrad 1946, s. 552 n., eksport nie odgrywał wielkiej roli przy tworzeniu się folwarku pańszczyźnianego, a zboże folwarczne szło do rozwijających się miast. Należy tu jednak podkreślić specyficzne warunki rozwoju Rosji, gdzie północne tereny państwa, niesamowystarczalne rolniczo, tworzyły ogromny rynek zbytu dla folwarków centralnej Rosji. Całkowite ujarzmienie chłopów nie było w Rosji rzeczą prostą, a to zarówno ze względu na ogromne możliwości zbiegostwa, jak na fakt, że wielkie powstania chłopskie przestrzegały feudałów przed przeciągnięciem struny. Ponadto



jów, w których zaczęła się już rozwijać produkcja kapitalistyczna, których struktura nabierała charakteru przemysłowego<sup>21</sup>.

Znowu wróćmy do cytowanego zdania Marksa o powiązaniu światowego rynku kapitalistycznego z terenami o zacofanej gospodarce pańszczyźnianej. W innym miejscu Marks pisze wyraźnie, że „tylko handlem zewnętrznym można objaśnić stosunki społeczne zapóźnionych w rozwoju krajów“, dając m. in. przykład Polski<sup>22</sup>. Cóż z tego wynika? Istotnie gospodarka folwarczno-pańszczyźniana, dostarczając zboża i innych cennych surowców przodującym krajom kapitalistycznym zachodniej Europy, torowała kapitalizmowi drogę do zwycięstwa — ale tam, w Holandii, Anglii. Istotnie, gospodarka folwarczno-pańszczyźniana była elementem składowym pierwotnej akumulacji kapitału — ale kapitału holenderskiego, angielskiego<sup>23</sup>. Kraje nadbałtyckie<sup>24</sup> spełniały w tym procesie rolę zbliżoną do krajów kolonialnych<sup>25</sup> — tak samo dostarczały surowców w zamian za wyroby przemysłowe. Celem kapitalistów Zachodu był tu ten sam bezwzględny i grabieżczy wyzysk, aczkolwiek z wielu względów nie posunięty tak daleko, jak w koloniach. Z lekką przesadą można by zestawić rolę kacyków afrykańskich czy indonezyjskich i naszych rodzimych kompradorów — junkrów, szlachty, bojarów i jak się oni jeszcze zwali. Ale jak nikt nie będzie twierdził, że plantacje na Jawie w XVII w. kładły podwaliny pod kapitalizm indonezyjski, tak nie można twierdzić, że folwarki pańszczyźniane rozwijały go na naszych terenach.

Nichtweiss docenia współzależność rozwoju kapitalizmu na Zachodzie i „wtórnego poddaństwa“ na wschodzie, rozumie jego rolę w kształtowaniu zachodnio-europejskiego kapitalizmu<sup>26</sup>. Nie docenia jednak ogrom-

w Rosji liczba ludzi luźnych dochodziła do niespotykanych gdzie indziej rozmiarów — z nich w przeważnej mierze rekrutowała się ludność, napływająca do miast. Wreszcie pamiętajmy, że od końca XVI w. Rosja miała swe tereny „kolonialne“, na których kupcy rosyjscy zbijali majątki kosztem specjalnego uciemnienia tamtejszej ludności. Por. w tej sprawie pisma S. B a c h r u s z i n a.

<sup>21</sup> Oczywiście obok krajów kapitalistycznych lub posiadających rozwijający się układ kapitalistyczny zboże z krajów nadbałtyckich znajdowało wielki popyt w tych krajach zacofanych, które ze względów fizjograficznych nie mogły produkować wystarczającej ilości zboża (Portugalia, Norwegia, części Włoch; Hiszpania stanowi jeszcze inne, skomplikowane zagadnienie, którego poruszać tu nie warto). Ale pośrednictwem między tymi konsumentami a producentami zboża bałtyckiego znowu stanowiło monopol i źródło ogromnych zysków kapitalistów zachodnio-europejskich (głównie — Holendrów).

<sup>22</sup> Cfr. M. Z w i e b a c k, *Istoriczeskaja teorija Marksa i Engelsa i krieponiczestwo „wtorogo izdanija“ w wostocznoj Jewropie*. W: *Karl Marks i problemy istorii dokapitalistycznych formacji*. Sbornik k 50-letiju so dnja smieriti K. Marksa. Moskwa 1934, s. 488.

<sup>23</sup> M. M a ł o w i s t, *Le commerce de la Baltique et le problème des luttes sociales en Pologne aux XV-e et XVI-e s. La Pologne au X-e Congrès international des sciences historiques à Rome*, Warszawa 1955, s. 125. Por. także podsumowanie dyskusji o podstawowym prawie ekonomicznym feudalizmu (*Ob osnovnom ekonomiezskom zakonie feodalnoj formacii*. K itogam diskusii) „Woprosy Istorii“ 1955. nr 5, s. 82.

<sup>24</sup> Do specyficznej sytuacji Węgier (i częściowo Czech) jeszcze powrócę.

<sup>25</sup> Por. leninowską definicję ekonomicznego pojęcia kolonii, W. L e n i n. *Razwitijs kapitalizma w Rossii*, Moskwa 1950, s. 512.

<sup>26</sup> J. N i c h t w e i s s, *Das Bauernlegen*, s. 26 n, 32 n. W nauce polskiej udział obcych eksporterów w wyzysku chłopca polskiego podkreślał już K. T y m i e n i e c k i, *Zagadnienia gospodarcze dziejów Polski*, „Kwartalnik Historyczny“ t. LVI. 1948, s. 66.

nego spustoszenia, jakie wyrządziła holenderska (czy angielska) ekspansja handlowa do spółki ze wzmacniającymi się feudałami krajów Europy środkowej w całokształcie ekonomiki tych krajów, nie docenia ogromnego kroku wstecz, jaki się wówczas dokonał. Przecież w XV i na początku XVI w. we wszystkich niemal krajach Europy środkowej istnieją poważne elementy produkcji kapitalistycznej zarówno w miastach (manufaktury, huty, górnictwo), jak i na wsi (folwark sołtysi, wzrastająca grupa bogatych chłopów). Cały ten rozwój nowych sił społeczno-gospodarczych i towarzyszący mu kryzys feudalnego systemu produkcji został wstrzymany przez reakcję wzmocnionych feudałów, popartych ekonomicznie pieniędzmi zachodnio-europejskich kapitalistów. Rzeczą dalszych badań będzie wyjaśnić, jak dalece sojusz zachodnio-europejskich kapitalistów i miejscowych feudałów był świadomy, jak dalece obie strony uprzytomniły sobie wzajemny interes w popieraniu swych dążeń. Faktem jest opieka Holandii nad rozpadającym się w połowie XVII w. państwem polskich feudałów. W każdym razie można tu w grubszych zarysach dostrzec działanie prawa kolonialnej ekspansji kapitalizmu, które możemy w całej pełni jeszcze i dziś obserwować w Afryce i Azji: w celu jak największego wyzysku w interesie wyzyskiwaczy leżało popieranie w krajach kolonialnych i półkolonialnych jak najbardziej zacofanych stosunków, a czasem także najbardziej reakcyjnych rządów, aby jak najbardziej przedłużyć okres bezkarnego wyzysku tych krajów przez zatrzymanie jego rozwoju w kierunku postępu ekonomicznego i społecznego.

Po omówieniu pierwszego ze zjawisk, stanowiących podstawę oceny folwarku przez Nichtweissa, przejdziemy do drugiego — do sprawy rugów chłopskich w Europie środkowo-wschodniej, które w całej swej rozciągłości, od XVI w. począwszy, mają być objawem analogicznej do Anglii pierwotnej akumulacji kapitału<sup>27</sup>. Analogiczne stanowisko zajął wybitny historyk węgierski Pál Zsigmond Pach, a to zarówno w swych szkicach o „pierwotnej akumulacji kapitału na Węgrzech“, ogłaszanych od r. 1948 w węgierskich czasopismach historycznych<sup>28</sup>, jak i w opublikowanym ostatnio w „Woprosach Istorii“ odczycie, wygłoszonym w Instytucie Historii Akademii Nauk ZSRR w r. 1954<sup>29</sup>. Trzeba tu jeszcze zaznaczyć, że zarówno prace Pacha, jak i artykuł Nichtweissa zyskały sobie zwolenników wśród uczonych słowackich<sup>30</sup>.

Przedstawiając w pierwszej z wymienionych prac proces rozwoju folwarków pańszczyźnianych na Węgrzech w XVI i XVII wieku, Pach stwierdza, że proces ten jest dowodem, „iż w łonie feudalizmu i w ciężkich

<sup>27</sup> J. Nichtweiss, *Das Bauernlegen*, s. 19 n, 34 nn.

<sup>28</sup> Wydanych następnie razem pt. *Az eredeti tökefelhalmozás Magyarországon*, Budapest 1952. W niniejszej pracy posługiwać się będą skróconym tłumaczeniem słowackim pt. *K problémom pôvodnej akumulácie kapitálu v Uhorsku*, Bratislava 1952.

<sup>29</sup> P. Z. Pach, *Ob osobiennostiach pierwonaczalnogo nakoplenija kapitata w Wiengrii*, „Woprosy Istorii“ 1955, nr 2, s. 69 nn.

<sup>30</sup> Por. recenzję z książki Pacha pióra P. Raťkoša w „Československým Časopise Historickým“ t. I, 1953, s. 92 nn., oraz sprawozdanie J. Mészároša. *Z diskusie nemeckých historikov k problémom vytvárania podmienok pruskej česty vývoja kapitalizmu v poľnohospodárstve* (artykuł Nichtweissa i jego dyskusja z J. Kuczyńskim), „Historický Časopis“ t. III, 1955, s. 135 nn, zwł. s. 145.

warunkach niewoli tureckiej i niemieckiego ucisku zaczął się proces pierwotnej akumulacji“, „prehistoria kapitału i odpowiadającego mu sposobu produkcji“<sup>31</sup>. W drugiej stwierdza: „Specyfika procesu pozbawienia chłopów ziemi na Węgrzech daje się wyjaśnić tym, że proces pierwotnej akumulacji tu, jak i na innych terenach na wschód od Łaby, przebiegał w warunkach poddaństwa osobistego“<sup>32</sup>.

Cóż to jest pierwotna akumulacja kapitału? Jest to proces oderwania bezpośrednich wytwórców od środków produkcji i skupienia tych ostatnich w rękę nielicznych posiadaczy kapitału<sup>33</sup>. Polaryzacja kapitału i siły roboczej jest koniecznym punktem wyjścia produkcji kapitalistycznej. W skład procesu pierwotnej akumulacji wchodzi oczywiście rugi chłopów jako proces oderwania bezpośredniego wytwórcy od środków produkcji na wsi. „Uwolnione“ od własności masy chłopskie stają się armią siły roboczej dla rozpoczynającego swój rozwój przemysłu kapitalistycznego: bez szerokiego rynku siły roboczej rozwój przemysłu kapitalistycznego nie byłby możliwy.

Ale pierwotna akumulacja kapitału — to nie tylko rugi chłopów. Nie można sobie wyobrazić rozwoju przesłanek produkcji kapitalistycznej na wsi przy pozostawieniu w mieście całego systemu produkcji feudalnej<sup>34</sup>. Przeciwnie, dopiero pod wpływem rozwijającej się w mieście produkcji towarowej możliwe jest wyciągnięcie wsi z zasklepienia gospodarki naturalnej.

A jednak zarówno J. Nichtweiss, jak i P. Z. Pach uznali rugi chłopskie, potraktowane w oderwaniu od konkretnej sytuacji historycznej, jako główny i podstawowy czynnik składowy procesu pierwotnej akumulacji kapitału. Zbadany przez Marksa klasyczny przykład pierwotnej akumulacji w Anglii został przeniesiony przez nich mechanicznie na Niemcy i Węgry. Fakt, że i w Anglii, i w Niemczech, i na Węgrzech zachodziły w tym czasie rugi chłopów posłużył do zaliczenia tych dwu ostatnich procesów do zjawiska pierwotnej akumulacji, przy czym przy badaniu pierwotnej akumulacji w Anglii Marks nie zapomniał o tym procesie w miastach, który pominęli obydwaj historycy<sup>35</sup>.

Fakt ten, tj. oderwanie procesu pierwotnej akumulacji na wsi od analogicznego procesu w miastach dziwi tym bardziej, że obydwaj autorzy bardzo słusznie oceniają sytuację miast „na wschód od Łaby“ w XVI i XVII w.<sup>36</sup> J. Nichtweiss wielokrotnie stwierdza „upadek miast niemiec-

<sup>31</sup> P. Z. P a c h, *K problémom*, s. 34.

<sup>32</sup> P. Z. P a c h, *Ob osobiennostach*, s. 72.

<sup>33</sup> K. M a r x, *Das Kapital* t. I, s. 751 nn.

<sup>34</sup> Por. silne podkreślenie wtórności rozwoju elementów kapitalistycznych na wsi w stosunku do powstania tychże w mieście w ostatniej pracy S. Sreniowskiego *Problem rozwarstwienia chłopstwa w ustroju folwarczno-pańszczyźnianym w Polsce*, „Przegląd Historyczny“ t. XLVI, 1955, s. 590, 600, 607.

<sup>35</sup> Do analogicznych z moimi wniosków dochodzi w swej krytyce poglądów Pacha historyk czeski M. J a r o š, *K otazce námezdní práce v českém hornictví v XVI století*. „Čecký Lid“ t. XLI, 1954, s. 71 nn. Poglądy P. Z. P a c h a krótko porusza także J. K u c z y Ń s k i w swej krytyce (również zresztą podobnej) też N i c h t w e i s s a, *Zum Aufsatz*, s. 468.

<sup>36</sup> Mówiąc tu o miastach, abstrahuję od znacznego w tym czasie rozwoju miast pasożytnących na handlu feudałów zbożem i pośrednictwie między nimi, a kupcami zagranicznymi. O tym będzie mowa dalej.

kich, ich przemysłu i handlu w czasie, gdy otwierał się wielki rynek światowy“<sup>37</sup>. To samo o miastach węgierskich pisze P. Z. Pach<sup>38</sup>. Mimo to nie dostrzegają sprzeczności w swym stwierdzeniu, nie widzą mechaniczności porównywania ze sobą dwóch procesów, które — jak wykażę — tylko zewnętrznie są całkowicie analogiczne. A przecież Marks ostrzegał, że jego studium o pierwotnej akumulacji w Anglii nie można schematycznie uogólniać na wszystkie kraje, a droga rozwoju Anglii nie jest wspólna wszystkim krajom. Co do rugów, to daje wyraźny przykład takich, które bynajmniej nie skierowały rozwoju na drogę do kapitalizmu — ani pruską, ani żadną inną — mianowicie są to rugi chłopów rzymskich w II — I w. przed n. e., wzmagające tylko skalę zatrudnienia niewolników na roli<sup>39</sup>.

Jak wyjaśniają obydwaj historycy tę sprzeczność w swych wywodach? Najjaśniej sformułował to Pach, rozdzielając — jednolity u Marksa — proces pierwotnej akumulacji na dwie części. „Pierwotna akumulacja kapitału z jednej strony, tj. od strony wywłaszczania chłopów — postąpiła do r. 1848 naprzód w wielkich rozmiarach... Jednocześnie jednak pierwotna akumulacja kapitału z drugiej strony, tj. z punktu widzenia zgromadzenia bogactw — była w znacznej mierze zahamowana“<sup>40</sup>. Obok niedopuszczalnego podziału jednolitego i niepodzielonego procesu na dwie części<sup>41</sup>, dochodzimy tu do sedna sprawy, do źródła — jak się wydaje — błędu obu historyków: jest nim jednolite traktowanie tzw. rugów chłopskich na przestrzeni od XVI wieku po rok 1848.

Pisząc o sytuacji na terenach niemieckich na wschód od Łaby, Engels przy kwestii rugów chłopskich, których epilogu sam był świadkiem, stwierdził, że jest to ten sam proces<sup>42</sup>. Podobne zdanie spotykamy w pierwszym tomie „Kapitału“<sup>43</sup> — i to zapewne utwierdziło autorów w przyjętej hipotezie.

Oczywiście, nikt nie ma wątpliwości, że rugi chłopów w państwie pruskim i Meklenburgii na początku XIX w., po przeprowadzonym zniesieniu poddaństwa, są częścią składową rozwijającego się procesu pierwotnej akumulacji. Chłop w wyniku tego procesu staje się podwójnie „wolny“: uzyskuje wolność osobistą i traci własność środków produkcji<sup>44</sup>, stworzona zostaje armia robotników najemnych, których siła robocza wystąpi na rynku jako towar, umożliwiając powstanie wyzysku kapitalistycznego<sup>45</sup>.

Wątpliwości rodzą się dopiero przy procesie rugów w XVIII w., kiedy wprawdzie chłop niemieccy (a zdaje się i węgierscy) są pozbawiani

<sup>37</sup> J. N i c h t w e i s s, *Das Bauernlegen*, s. 25 n.

<sup>38</sup> P. Z. P a c h, *Ob osobiennostiach*, s. 71.

<sup>39</sup> List do redakcji „Otoczestwiennych Zapisok“ 1877, por. K. M a r x, F. E n g e l s, *Ausgewählte Briefe*, Berlin 1953, s. 367 nn.

<sup>40</sup> P. Z. P a c h, *K problémom*, s. 120. Abstrahuję tu od uznania „drugiej strony“ pierwotnej akumulacji za „zbieranie bogactw“ (a nie skupianie środków produkcji — taki pogląd mógłby zaprowadzić do utożsamienia tezauryzacji z akumulacją) i od trwającego nadal niedoceniaenia sprawy akumulacji pierwotnej w mieście.

<sup>41</sup> M. J a r o š, *K otázce*, s. 72. •

<sup>42</sup> F. E n g e l s, *Die Bauernfrage in Frankreich und Deutschland*. K. M a r x, F. E n g e l s, *Ausgewählte Schriften* t. II, Moskwa 1950, s. 394.

<sup>43</sup> K. M a r x, *Das Kapital* t. I, s. 771.

<sup>44</sup> Tamże, s. 753.

<sup>45</sup> J. S t a l i n, *Ekonomiczne problemy*, s. 17.

ziemi — ale nie uzyskują wolności osobistej, są nadal *Leibeigene* w stosunku do feudała, zatrudniającego ich na swym folwarku. Oczywiście, przy tego rodzaju stosunkach, jak to słusznie stwierdza Nichtweiss, nie można mówić o produkcji kapitalistycznej<sup>46</sup>. Ale czy można mimo to mówić, że proces rugów w tym czasie był częścią składową pierwotnej akumulacji?

Otóż wydaje mi się, że niewątpliwie był, i wybitną zasługą Nichtweissa jest wydobycie oraz teoretyczne uzasadnienie tego sformułowania. Ten proces rugów niewątpliwie „przygotowywał kapitalistyczny sposób produkcji na wsi“ i zapoczątkował wkroczenie na pruską drogę do kapitalizmu. Mimo istnienia poddaństwa wydziedziczeni chłopci, przekształceni obecnie w feudalnych dniówkarzy folwarcznych, otrzymywali płacę roboczą (oczywiście mniejszą, niż gdyby samodzielnie sprzedawali swą siłę roboczą) i musząc zakupić niezbędne dla życia przedmioty, przyczyniali się do rozwoju stosunków towarowo-pieniężnych<sup>47</sup>. Stosunki towarowo-pieniężne w tym czasie nie rozwijają się — i nie mogą się rozwijać — tylko na wsi: przeciwnie, okres przejścia do zakrojonych na szeroką skalę rugów we wschodnich Niemczech XVIII w. jest jednocześnie okresem stopniowego dźwigania się miast, rozkładu systemu cechowego, rozwoju manufaktur. A więc z całą wyrazistością da się stwierdzić, że rugi chłopów w XVIII w. są procesem analogicznym do rugów angielskich XVI w., choć — jak to słusznie podkreślił Nichtweiss<sup>48</sup> — przebiegającym w całkowicie odmiennych warunkach, w warunkach istnienia poddaństwa osobistego.

Jednak o „rugach chłopów“ słyszymy co najmniej od XVI w. i od samego początku zarówno Nichtweiss, jak i Pach utożsamiają je z cytowanym wyżej procesem, zaliczając je w całej rozciągłości do składu pierwotnej akumulacji. Dlaczego tego etapu rugów, przy powierzchownej obserwacji tak przypominającego zarówno następny etap, jak i rugi angielskie, nie możemy zaliczyć ani do procesu pierwotnej akumulacji, ani do „pruskiej drogi“ do kapitalizmu, a wprost przeciwnie — wypada go uznać za cofnięcie się w rozwoju, za nawrót do feudalizmu?

Czynnikiem wspólnym dla wszystkich „rugów“ (niestety, nie rozporządzamy odrębnymi terminami dla pierwszego i drugiego etapu)<sup>49</sup> jest powiększanie folwarku feudała kosztem gruntów chłopskich. Ale nie to decydować będzie o kierunku rozwoju wsi w danych warunkach, ale sprawa stopnia oderwania bezpośredniego wytwórcy — chłopca — od podstawowego w feudalizmie środka produkcji — ziemi. Nie chodzi tu o rozpatrywany m. in. przez Nichtweissa prawny stosunek chłopca do ziemi

<sup>46</sup> J. N i c h t w e i s s, *Das Bauernlegen*, s. 36.

<sup>47</sup> Tamże, s. 35. Fakt ten niesłusznie lekceważy w swej polemice z N i c h t w e i s s e m J. K u c z y ń s k i, *Zum Aufsatz*, s. 469. Istnieją wypadki, kiedy „płaca przymusowego najemnika mieści się w ramach gospodarki naturalnej (praca za żywywienie), ale S. Ś r e n i o w s k i niesłusznie chyba generalizuje te wypadki (*Problem rozwarstwienia*, s. 589).

<sup>48</sup> J. N i c h t w e i s s, *Das Bauernlegen*, s. 14.

<sup>49</sup> Mówiąc „pierwszy“ i „drugi etap“ mam na myśli wyłącznie kolejność chronologiczną, a nie konieczne następstwo: przeciwnie, drugi etap rugów można nawet uważać za przewyżczenie pierwszego. A. W y c z a ń s k i nazywa drugi etap „rugami typu kapitalistycznego“. *O folwarku*, s. 178.

(którego zresztą nie można lekceważyć, bo znakomicie ułatwił rugi); jak słusznie podkreślił w swej polemice Kuczyński, nie można rozpatrywać stosunków feudalnych jedynie z oderwanego często od rzeczywistości, prawnego punktu widzenia<sup>50</sup>. Bez względu na to, czy chłop posiadał ziemię jako *Erbzinsbauer*, czy jako *erblicher Lassite*, czy też tylko faktycznie dziedziczył, nie mając do tego formalnego prawa, pozostawał jednak użytkownikiem ziemi, zawłaszczonej przez feudała, który to sposób posiadania był charakterystyczny dla feudalnego systemu własności ziemskiej.

Dopóki gospodarstwo chłopskie może utrzymać chłopą i jego rodzinę, dopóki folwark szlachecki jest uprawiany przy pomocy pańszczyzny chłopskiej, dostarczanej przez posiadaczy gospodarstw chłopskich, dopóty nie może być mowy o rozwoju w kierunku kapitalizmu, nawet po pruskiej drodze. Nie następuje ani całkowite wywłaszczenie bezpośredniego wytwórcy, ani jego wciągnięcie na rynek.

A jak wyglądały rugi przed XVIII wiekiem na terenach Europy środkowej? Jeżeli chodzi o Polskę, to zagadnienie to jasno i dobitnie przedstawił, w oparciu o poważny materiał źródłowy, A. Wyczański w cytowanym już artykule. „Rugi [w tym okresie, B. Z.] przejawiały się głównie w pozbawianiu chłopów dotychczasowych ich ról i przenoszeniu ich na inne grunty w obrębie tej samej wsi, a przynajmniej dóbr tego samego właściciela... Przeniesienie chłopów na inne role odbywało się na korzyść areалу folwarcznego, z tym że chłopci dostawali często role mniejsze i jakościowo gorsze od poprzednich...“<sup>51</sup>.

Opublikowane ostatnio studium K. B l a s c h k e g o o rugach w Saksonii<sup>52</sup> wykazuje ogromną przewagę liczbową rugów poszczególnych chłopów nad wypadkami rugowania całych wsi. Zresztą w wypadkach zajmowania pod folwark całego obszaru gruntów chłopskich wspomniany badacz wykazał, że chodziło o zajmowanie dość licznych ok. r. 1500 wsi opuszczonych<sup>53</sup>; obszar z największym zagęszczeniem wypadków tego rodzaju zamieniania wsi na folwarki pokrywa się dość dokładnie z terenami największych pustek w drugiej połowie XV w.<sup>54</sup>

Opisując stosunki na Węgrzech, P. Z. Pach stwierdza, że „obszarnicy nie byli zainteresowani w tym, aby całkowicie wypędzić swych poddanych chłopów z ziemi, albowiem to pozbawiłoby obszarników przymusowej pracy chłopskiej“, a przebieg „rugów“ następował w ten sposób, że „nadziały

<sup>50</sup> J. K u c z y ń s k i, *Zum Aufsatz*, s. 470.

<sup>51</sup> A. W y c z a ń s k i, *O folwarku*, s. 179. Podobnie sądził już J. R u t k o w s k i, *Historia gospodarcza Polski*, wyd. 4, Warszawa 1953, s. 86. Por. także S. O r s i n i - R o s e n b e r g, *Rozwój i geneza folwarku pańszczyźnianego w dobrach katedry gnieźnieńskiej w XVI w.* „Prace Komisji Historycznej Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk“ t. IV, 1927, s. 146, 157.

<sup>52</sup> K. B l a s c h k e, *Das Bauernlegen in Sachsen*, „Vierteljahrsschrift für Sozial-u. Wirtschaftsgeschichte“ t. XLII, 1955, s. 97 nn.

<sup>53</sup> Tamże, s. 108.

<sup>54</sup> Tamże, s. 111.

chłopskie stawały się coraz mniejsze i nie mogły się już rozszerzać<sup>55</sup>. Zresztą proces ten nie przebiegał na Węgrzech z taką siłą, jak np. w Polsce, bo spotykamy się często z przeciwną tendencją obsadzania nowych gospodarstw chłopskich<sup>56</sup>. W instrukcjach feudałów węgierskich czytamy nakazy dbania, „aby stan poddanych pana się nie zmniejszał“<sup>57</sup>. Wszystko to wbrew tendencji cytowanego autora świadczy o całkowicie feudalnym i nie wybiegającym bynajmniej naprzód charakterze folwarku węgierskiego XVI i XVII wieku.

W badanej przez Nichtweissa Meklenburgii mamy do czynienia z analogiczną sytuacją. Aż do wojny trzydziestoletniej folwark szlachecki rozszerzał się głównie przez włączanie ciągle jeszcze licznych pustek, przez odbieranie gromadzie chłopskiej ziem wspólnych (almendy), wreszcie przez zagarnianie gospodarstw po chłopach, którzy zmarli bezpotomnie lub wywędrowali. Całkowite usuwanie chłopów, jak stwierdził Heinz M a y b a u m, występuje nader rzadko<sup>58</sup>; nawet przy obsadzaniu pustek tworzono nowe, choć mniejsze obszarem od starych, gospodarstwa chłopskie<sup>59</sup>. Niewątpliwie często kryją się pod tym wypadki wysiedlenia chłopów z ich gospodarstw i przenoszenia ich na gorsze ziemie, właśnie leżące poprzednio odłogiem (na co Maybaum nie zwrócił uwagi) i to była chyba podstawowa forma zagarniania ziemi chłopskiej przez folwark meklenburski przed wojną trzydziestoletnią. Również w pierwszym okresie po wojnie, która przyniosła Meklenburgii znowu ogromną masę pustek, rugi chłopskie należą do rzadkości. Meta M u r j a h n, która badała stosunki wiejskie w południowo-wschodniej Meklenburgii, zwraca uwagę na całkowity brak rugów w tym okresie: jeżeli, rzadko zresztą, usuwano niewygodnych lub niebezpiecznych chłopów, to na ich miejsce osadzano innych (o których skądinąd było niełatwo)<sup>60</sup>.

Z tych wszystkich przykładów wynika, że do XVIII wieku w Europie środkowo-wschodniej nie może być mowy o masowym odrywaniu bezpośrednich wytwórców od ziemi — a więc i o rugach, będących częścią składową procesu pierwotnej akumulacji. Rzecz jasna, że zachodziły indywidualne wypadki całkowitego usuwania chłopów — z a w s z e j e d n a k granicę ich liczby stanowiła ilość gospodarstw chłopskich i zagrodniczych, konieczna do obsłużenia swą pańszczyzną folwarku f e u d a ł a.

Tak więc tzw. „rugi“ z XVI i XVII w. niewiele miały wspólnego z rugami, opisanymi przez Marksa, nie stanowiły bynajmniej zwrotu w kierunku rozwoju kapitalizmu w rolnictwie. Cele ich możemy uznać za tożsame tylko wtedy, jeżeli za kryterium posłużymy nam interes feudała: istotnie, w ostatecznym rachunku chodziło mu i w jednym i w drugim

<sup>55</sup> P. Z. P a c h, *Ob osobiennostiach*, s. 72, 71.

<sup>56</sup> P. Z. P a c h, *K problémom*, s. 41, 46.

<sup>57</sup> Tamże, s. 41.

<sup>58</sup> H. M a y b a u m, *Die Entstehung der Gutsherrschaft im nordwestlichen Mecklenburg*, VI Beiheft zur „Vierteljahrschrift für Sozial- und Wirtschaftsgeschichte“, Stuttgart 1926, s. 154.

<sup>59</sup> Tamże, s. 155.

<sup>60</sup> M. M u r j a h n, *Die gutsherrlich-bäuerlichen Verhältnisse im nördlichen Domänialgebiet des Landes Stargard*, „Mecklenburgische Jahrbücher“ t. XCVIII, 1934, s. 58, 72.

okresie o maksymalne zwiększenie jego zysków<sup>61</sup>. Ale takiego kryterium przecież nie przyjmujemy!

Genezy rugów XVIII-wiecznych z punktu wyjścia rozwoju po „pruskiej“ drodze w kierunku kapitalizmu należy szukać nie w tzw. „rugach“ poprzedniego okresu, ale w rozwoju sił wytwórczych w rolnictwie w XVIII w.<sup>62</sup> i w towarzyszącym mu powolnym podnoszeniu się z upadku poszczególnych miast.<sup>63</sup> Przyczyny tego nowego rozwoju nie są jeszcze dokładnie zbadane i trudno byłoby w tej chwili wyświadczyć tu jakąś hipotezę na ten temat. Jeżeli już trzymamy się przykładu Meklenburgii, to genezy „pruskiej drogi“ szukać będziemy w rozwoju wielopolówki, która pozwoliła na reorganizację folwarków i podniesienie ich wydajności<sup>64</sup>. Wprowadzone przez nią niektóre inowacje techniczne wymagały właśnie szerokich zmian w całym systemie stosunków produkcji na wsi. Rozpoczęła się walka obszarników — zwolenników nowego systemu w rolnictwie — o wolność rugów i reorganizacji folwarków. Przejście do rugów na wielką skalę możliwe było dopiero po stłumieniu silnego oporu chłopskiego, który znalazł punkt kulminacyjny w powstaniu r. 1733. W powstaniu tym chłopci, popierając walczącego ze szlachtą księcia Karola Leopolda, walczyli obiektywnie o inną drogę do kapitalizmu na wsi meklenburskiej<sup>65</sup>.

<sup>61</sup> J. N i c h t w e i s s stwierdza, że: *Der Gutsbesitzer, der Getreide in grossen Mengen für den Export produzieren liess, hatte nicht mehr gemein mit dem Feudalherren der Naturalwirtschaft. Das Bauernlegen*, s. 27. Wydaje się jednak, że zarówno feudał, jak jego metody tak gruntownie się nie zmieniły. Tyle, że do feudalnej buty i pogardy dla klas „niższych“ dołączyła się nabyta w kontaktach z rynkiem europejskim kupiecka żądza zysku i miłość pieniądza. Te jednak, jak wiadomo, z żadnego junkra pruskiego czy polskiego szlachcica XVI—XVII w. kapitalisty nie zrobiły. Zamoyski czy jakiś von Bülow był nim równie mało, jak... Crassus w starożytnym Rzymie.

<sup>62</sup> J. K u c z y ń s k i, który w polemice z N i c h t w e i s s e m odrzucał jego tezę nawet w stosunku do rugów XVIII wieku, popadł w pewną sprzeczność z własnymi twierdzeniami, przedstawiając w innym artykule cały okres od drugiej połowy XV w. do r. 1806 jako jednolity (?) okres „kryzysu feudalizmu w znaczeniu kryzysu końcowego“. W tych niezbyt uzasadnionych ramach umieścił on:

- 1) kryzys (przejściowy) feudalizmu niemieckiego w końcu XV i początku XVI w. i pojawienie się w jego ramach pewnych elementów kapitalistycznych, zdławionych następnie przez reakcję feudalną,
- 2) okres regresu ekonomicznego, wzmocnienia feudalizmu zarówno politycznego, jak gospodarczego — czego objawem jest m. in. folwark pańszczyźniany i
- 3) okres nowego kryzysu feudalizmu i powolnego kształtowania się w jego łonie układu kapitalistycznego.

O ile ten ogólny termin dla całości można by zaryzykować w skali europejskiej (przy czym początek należałoby cofnąć do XIV w.), to dla Niemiec wydaje się on nieuzasadniony. Por. J. K u c z y ń s k i, *Kryzys feudalizmu w Niemczech*, „Przegląd Historyczny“ t. XLVI, 1955, s. 295 nn. zvl. 316.

<sup>63</sup> W Meklenburgii głównie Roztoka, Schwerin, N. Strzelce (Neustrelitz); wydaje się jednak, że większe znaczenie dla rozwoju stosunków rynkowych w Meklenburgii miały stosunki z wyżej rozwiniętymi miastami innych pogranicznych państw niemieckich. O pojawieniu się pierwszych manufaktur tkackich w Meklenburgii por. J. N i c h t w e i s s, *Das Bauernlegen*, s. 130 n.

<sup>64</sup> E. B o l l, *Geschichte Meklenburgs mit besonderer Berücksichtigung der Culturgeschichte* t. II, Neubrandenburg 1856, s. 489 nn., J. N i c h t w e i s s, *Das Bauernlegen*, s. 74.

<sup>65</sup> Tamże, s. 100 nn.



Ciż sami feudałowie, którzy w swych przodujących technicznie folwarkach wprowadzili zamiast pańszczyzny pracę dniówkarzy-poddanych (*leibeigene Tagelöhner*) pod koniec XVIII w. idą dalej. O ile początkowo brak rąk roboczych czynił ich zwolennikami utrzymania poddaństwa, to po rozszerzeniu się zatrudniania na szeroką skalę robotników sezonowych, kiedy zaczęła wzrastać zbędna przy nowym systemie rolnictwa ludność wiejska<sup>66</sup>, zaczęli gwałtownie stawać w obronie praw człowieczych chłopca i domagać się jego całkowitej wolności<sup>67</sup>. Poddaństwo osobiste bowiem zakładało pewną opiekę feudała nad chłopem w nieszczęśliwych wypadkach, zabezpieczenie go na starość, opiekę nad sierotami chłopskimi. Teraz obszarnik wolał zapłacić drożej za robotnika sezonowego, niż trzymać swego własnego poddanego, któremu płacił mniej, ale którego musiał utrzymywać nie tylko przez cały okrągły rok, ale i po utracie przezeń sił do pracy. Nie było to bynajmniej dostatecznie utrzymanie — ale *kapitalistischer Geist*, który oświadczył reorganizującym swe folwarki meklenburskim junkrem; kazał mu starać się o jak najdalej idące zmniejszenie kosztów produkcji. Otóż meklenburska *gentry*! Różni się od angielskiej, tak, jak rugi angielskie od prusko-meklenburskich, jak absolutyzm Tudorów od państwowego „drylu” „wielkich” Hohenzollernów.

Rozpatrzmy teraz, jak to czynił Nichtweiss, w stosunku do folwarku XVI—XVII-wiecznego „na wschód od Łaby” zebrane przez Lenina cechy charakterystyczne gospodarki feudalnej<sup>68</sup>.

„Po pierwsze: panowanie gospodarki naturalnej. Majątek pańszczyźniany musiał stanowić samowystarczającą, zamkniętą w sobie całość, bardzo słabo związaną z resztą świata“. Jak wynika z materiału polskiego, produkcja zboża na eksport nie przeszkadzała bynajmniej włóści feudalnej dążyć do zamknięcia i samowystarczalności przez tworzenie przy folwarku wszystkich warsztatów rzemieślniczych, jakich wymagały jego potrzeby<sup>69</sup>. Podobny wniosek wyciąga z materiału niemieckiego J. Kuczyński<sup>70</sup>. Jeszcze bardziej tkwią w gospodarce naturalnej chłopci poddani.

„Po drugie, dla gospodarki takiej jest rzeczą konieczną, aby bezpośredni wytwórca miał przydzielone środki wytwarzania w ogóle, a ziemię w szczególności; nie dość na tym — aby był przytwierdzony do ziemi, inaczej bowiem obszarnik nie miałby zapewnionych rąk roboczych“. I ta cecha w pełni przysługuje folwarkowi pańszczyźnianemu wschodniej części Europy co najmniej do XVIII wieku, jak to dopiero przedstawiono.

„Po trzecie, warunkiem takiego systemu gospodarki jest osobista zależność chłopca od obszarnika“ — tego punktu nawet oponenci nie podważali.

„Wreszcie po czwarte, warunkiem i skutkiem opisywanego systemu był nader niski i konserwatywny stan techniki“. Nawet J. Nichtweiss podnosi, że technika rolna nie uległa poważniejszym zmianom od XIII do początku XVIII w.<sup>71</sup>, mimo powstania pośrodku tego okresu folwarku pańszczyźnianego. Dopiero XVIII wiek przyniósł wielki skok w rozwoju

<sup>66</sup> J. Nichtweiss, *Das Bauernlegen*, s. 125.

<sup>67</sup> E. Boll, *Geschichte Mecklenburgs* t. II, s. 569 nn.; J. Nichtweiss; *Das Bauernlegen*, s. 127 nn.

<sup>68</sup> W. Lenin, *Razwitiije kapitalizma w Rossii*, Moskwa 1950, s. 152 n.

<sup>69</sup> Por. H. Samsonowicz, *Rzemiosło wiejskie*, s. 106 nn.

<sup>70</sup> J. Kuczyński, *Zum Aufsatz*, s. 72.

<sup>71</sup> J. Nichtweiss, *Das Bauernlegen*, s. 72.

techniki rolnej, a z nim — rugi chłopskie jako część składową pierwotnej akumulacji kapitału.

Natomiast na podstawie materiałów polskich zakwestionował ostatnio tezę o niskim poziomie technicznym folwarku szlacheckiego XVI w. A. Wyczański<sup>72</sup>. Jednak przytaczane przezeń źródła — inwentarze folwarków średniej szlachty, opartych, jak wykazuje, tylko częściowo na pracy pańszczyźnianej<sup>73</sup>, nie pozwalają zgodzić się z tezami postawionymi w jego artykule. Wymienia on na dowód uprawy roli folwarcznej sprzętem dworskim (nie zaś chłopskim) narzędzia rolnicze, spotykane w inwentarzach szlacheckich, ale mała ich ilość świadczy o czymś wręcz przeciwnym<sup>74</sup>. Fakt, na który Wyczański słusznie zwrócił po raz pierwszy uwagę — występowanie na folwarkach średnio-szlacheckich znacznych ilości pracy najemnej, zatarł mu właściwy obraz folwarku pańskiego, w którego kierunku niewątpliwie i ten przejściowy typ folwarku będzie się stopniowo rozwijał. Istniejące w niewielkich ilościach po przebadanych folwarkach pługi, radła itd. były niewątpliwie sprzętem przeznaczonym dla tej zbliżającej się do zera asymptotycznie, ale nigdy całkowicie nie zanikłej grupy najemnych robotników rolnych, w których Wyczański słusznie rozpoznał ludzi luźnych. Znaczenie ich było chyba najpoważniejsze w okresie żniw, choć i tu w miarę możliwości starano się ich zastąpić chłopami pańszczyźnianymi. Kwestia nawożenia i melioracji — słowem inwestycji feudałów w ziemię, pozostaje otwarta, jeśli chodzi o zasięg i znaczenie tych inwestycji. Nawóz zresztą, jak można wnioskować z analogii pozapolskich<sup>75</sup>, pochodził w pewnej części z gospodarstw chłopskich. Wreszcie sprawą zasadniczą jest jakość pracy chłopów, zmuszanych do pańszczyzny. Ogólnie znana i cytowana również przez Wyczańskiego literatura dostarcza dowodów, że chłopci w swej masie starali się pracować na gruncie pańskim jak najgorzej, oszczędzając sił swoich i swego inwentarza, a także swoich narzędzi. Oczywiście tego rodzaju sabotowanie pańszczyzny wynikało nie tylko z tych powodów: nie można tu lekceważyć świadomego szkodenia jako jednego z niższych przejawów walki klasowej<sup>76</sup>.

<sup>72</sup> A. W y c z a ń s k i, *O folwarku*, s. 186 nn.

<sup>73</sup> Sam A. W y c z a ń s k i nie kwestionuje dotychczasowej opinii o folwarku w ramach wielkiej własności, najlepiej dotychczas zbadanej.

<sup>74</sup> W opublikowanym ostatnio artykule J. T o p o l s k i podkreślił bardzo silnie regresywny wpływ folwarku pańszczyźnianego na całokształt techniki rolnej w Polsce; folwark był według ówczesnych instruktarzy dworskich uprawiany przez chłopów ich własnymi narzędziami i inwentarzem. Por. J. T o p o l s k i, *Narzędzia uprawy roli w Polsce w okresie panowania folwarku pańszczyźnianego*, „Kwartalnik Historii Kult. Mat.” t. III, 1955, s. 360 nn.

<sup>75</sup> Por. np. M. S m i r i n, *Oczerki*, s. 87.

<sup>76</sup> Przy wszystkich wysuniętych tu zarzutach nie można pominąć zasadniczych osiągnięć pracy W y c z a ń s k i e g o, którymi, obok przedstawienia po raz pierwszy w tak jasnej formie specyfiki folwarku średnio-szlacheckiego, są: stwierdzenie ciągłości rozwoju od *praedium militare* do folwarku (zresztą za G r o d e ń k i m; analogiczną tezę dla terenów brandenburskich postawił już przeszło pół wieku temu F. G r o s s m a n n), zredukowanie znaczenia ziem posołtysich dla formowania się folwarku, dobitne ukazanie roli sołtysa jako pełnomocnika z ramienia wielkiej własności, przy braku jego w posiadłościach średnioszlacheckich (jakże mu daleko do roli reprezentanta interesów wsi!), wreszcie określenie charakteru rugów, o czym wyżej była mowa.

## III

Pewne uściślenie pojęć, umożliwione przez analizę poglądów na istotę drugiego poddaństwa, przedstawionych przez Nichtweissa, Pacha i Wyczańskiego, pomaga w wyraźnym zarysowaniu etapów w rozwoju ekonomicznym Europy na wschód od Łaby w okresie późnego feudalizmu.

Punktem wyjścia jest wiek XV, kiedy cała prawie Europa przeżywa kryzys feudalizmu<sup>77</sup>. Kryzys ten będący wynikiem konfliktu między feudalnymi stosunkami produkcji a hamowanymi przez nie w swym rozwoju siłami wytwórczymi, tylko w wyjątkowych wypadkach doprowadził do rewolucji burżuazyjnej (Niderlandy). W większości krajów został rozwiązany w ramach panującego ustroju feudalnego. W krajach o tworzącym się silnym układzie kapitalistycznym (Anglia, Francja) rozwiązaniem było wprowadzenie monarchii absolutnej, która dając szereg ustępstw na rzecz burżuazji, starała się jednocześnie poprzez wzmocniony aparat państwowy chronić i konserwować samą istotę ustroju. Mimo iż w tych krajach mamy do czynienia z pewnym wzmocnieniem elementów feudalnych po epoce Odrodzenia, musimy uznać, że feudalizm znalazł się tu w defensywie wobec wzmacniającej się burżuazji, która nie poprzestając na udzielonych ustępstwach dąży do przechwycenia całej władzy w swe ręce — i w końcu doprowadza do rewolucji. Wobec tego jakkolwiek i na zachód od Łaby mamy do czynienia ze wzmocnieniem feudalnego ucisku na wsi<sup>78</sup>, to nigdzie nie jest on tak silny, aby odwrócić kierunek rozwoju, aby przywrócić zacofane formy renty i zależności chłopów. Feudalizm zachodnio-europejski jest na to zbyt słaby<sup>79</sup>.

W innym kierunku potoczyły się na dłuższy okres czasu losy krajów na wschód od Łaby. Okres kryzysu, przebiegający w nich z pewnym opóźnieniem, nie wstrząsnął tak silnie podstawami ekonomicznymi feudalów, a elementy kapitalistyczne, jakie się tam pojawiły, były bez porównania słabsze i o wytworzeniu się burżuazji jako klasy nie mogło więc być mowy<sup>80</sup>. Toteż stosunkowo łatwo było polskim czy wschodnio-niemieckim feudalom przechwycić inicjatywę gospodarczą i przy pomocy wkraczającego coraz śmielej obcego kapitału umocnić swe stanowisko ekonomiczne i polityczne. Tutaj nie potrzebna była szlachcie silna organizacja państwowa. Ustrój feudalny, wzmocniony i utwierdzony, nie potrzebował się obawiać, przynajmniej do czasu, zagrożenia. Dlatego też spotykamy od Holsztynu przez Meklenburgię, Pomorze, Brandenburgię, Prusy, Polskę

<sup>77</sup> Kryzys ten zajmuje coraz więcej uwagi historyków całej Europy: zbadanie jego pozwoli dotrzeć głębiej do początków drugiego poddaństwa i zbadać jego genezę. Szkoda tylko, że dyskusja nad tym problemem w niewielkim tylko stopniu wykracza dotychczas poza materiał zachodnio-europejski, słabo uwzględniając odmienny charakter tego kryzysu w Europie środkowej. Por. najnowsze podsumowanie dyskusji w artykule M. M a ł o w i s t a, *Z hospodářské problematiky krise feudalismu ve XIV. a XV. století*, „Československý Časopis Historický“ t. IV, 1956.

<sup>78</sup> Słusznie zwrócił na to uwagę J. K u c z y Ń s k i dla Niemiec zachodnich i Francji, *Kryzys feudalizmu w Niemczech*, s. 310. Szersze oświetlenie tego wzmocnienia nacisku na chłopów w Niemczech zachodnich dał M. S m i r i n, *Oczerki*, s. 46—105.

<sup>79</sup> Osobne zagadnienie stanowi umocnienie feudalizmu w krajach Europy południowej (Portugalia, Hiszpania, Włochy) — proces wykazujący wiele analogii ze stosunkami na wschód od Łaby.

<sup>80</sup> Por. dla Polski: S. A r n o l d, *Podłoże gospodarczo-społeczne polskiego Odrodzenia*, Warszawa 1953, s. 60.

i Litwę aż po Inflanty z jednej, a Węgry z drugiej strony cały szereg „rzeczypospolitych szlacheckich“, które Engels ocenił jako „jeden z najprymitywniejszych ustrojów społecznych“<sup>81</sup>:

Nieco wyżej starałem się podkreślić rolę kapitału holenderskiego i angielskiego w powstaniu ustroju folwarczno-pańszczyźnianego w krajach eksportujących zboże drogą bałtycką. Nieco inaczej przedstawiała się sprawa w południowych krajach obszaru „na wschód od Łaby“ — a więc w Czechach i na Węgrzech w ówczesnych ich granicach. Obecnie omówimy pokrótce ich specyficzną sytuację.

Rozwój „drugiego poddaństwa“ i towarzyszących mu zjawisk w Czechach nie jest dotychczas dostatecznie wyświetlony. Starsza historiografia, nie zagłębiając się w źródła, wnioskowała głównie na podstawie analogii niemieckich, powtarzając zresztą i wnioski za nauką niemiecką<sup>82</sup>. Ciągłe jeszcze spotyka się w opracowaniach czeskich tezę o „przewrocie gospodarczym“, który nastąpił w drugiej połowie XV wieku, a za którym w ślad przyszło pogorszenie położenia prawnego i ekonomicznego chłopów. Towarzyszyć mu miały rugi, zagarnianie przez feudałów gruntów chłopskich i zwiększenie pańszczyzny<sup>83</sup>.

Jednak badania monograficzne nie potwierdziły na ogół tej przyjętej *a priori* tezy. Czołowy burżuazyjny historyk czeski Józef P e k a ř, który opracował monograficznie jedno z wielkich latyfundiów magnackich północnych Czech, nie zauważył żadnych poważniejszych zmian w ustroju tamtejszej wsi przed wojną trzydziestoletnią; do tego czasu stosunki między chłopem a feudałem pozostały na ogół w ramach, zakreślonych w okresie kolonizacji na prawie czynszowym, a więc w XIV w.<sup>84</sup>. „Przewrotem gospodarczym“ zajął się z kolei František H r u b ý, który, podobnie jak Pekař, widząc jego przyczyny w zubożeniu szlachty wskutek zmniejszenia wartości stałych czynszów chłopskich<sup>85</sup>, szukał początku zmian na wsi czeskiej w ogromnym rozkwicie popieranej przez szlachtę hodowli ryb, który według niego można datować na drugą połowę XV w. Wymieniając inne objawy rzekomego „wzrostu przedsiębiorczości“ szlachty, jak rozszerzanie hodowli (zwł. owiec), piwowarstwa

<sup>81</sup> F. E n g e l s, *Wojna chłopska w Niemczech*, Warszawa 1950, s. 79.

<sup>82</sup> Tezę o przewrocie w dziejach wsi czeskiej wysunął po raz pierwszy P a l a c k ý, wiążąc go z ustawą r. 1487 przeciwko zbiegostwu; por. F. P a l a c k ý, *Geschichte von Böhmen* t. V cz. I, Praga 1865, s. 293 n. Ten dekret o zbiegostwie, przywiązujący chłopów czeskich do ziemi, był dla P a l a c k i e g o początkiem *Leibeigenschaft* w Czechach. Przyczyn tego kroku szukał on z jednej strony w naśladowaniu przez szlachtę czeską wzorów niemieckich, skąd miało płynąć na Czechy wszelkie zło. Por. F. P a l a c k ý; tamże t. V cz. I, s. 296 n. O nacjonalistycznej teorii Palackiego por. szerzej w pracy F. G r a u s a, *Dejiny venkovského lidu* t. I, s. 11 nn.

<sup>83</sup> Ślady tej tezy widnieją nawet w pracy J. M a c k a o husyckim ruchu rewolucyjnym; por. J. M a c e k, *Husitské revoluční hnutí*, Praga 1952, s. 173. Również Macek, podobnie jak P a c h, utożsamia te objawy z pierwotną akumulacją kapitału; por. moją recenzję z pracy M a c k a w „Przeglądzie Historycznym“ t. XLV, 1954, s. 99.

<sup>84</sup> J. P e k a ř, *Knih o Kosti. Kus české historie*, Praga (1911), t. II, s. 148 n., 159. Zresztą jeszcze sam P a l a c k ý stwierdzał, że w gospodarczym położeniu chłopów nie zaszły po r. 1487 poważniejsze zmiany; op. cit. t. V, cz. I, s. 300.

<sup>85</sup> F. H r u b ý, *Z hospodařských píevratů českých v století XV a XVI*, „Český Časopis Historický“ t. XXX, 1924, s. 213 n.; J. P e k a ř, op. cit. t. II, s. 147 n.

i rolnictwa folwarcznego, Hrubý widzi w hodowli ryb pierwszy jego objaw, ponieważ po niszczycielskich wojnach XV w. łatwiej ją było zorganizować niż inne rodzaje przedsiębiorstw szlacheckich, zwłaszcza wskutek braku siły roboczej. Podstawą rozumowania Hrubego był materiał z licznych czeskich podręczników gospodarczych XVI w., w którym gospodarka rybna zajmowała centralne miejsce<sup>86</sup>. W drugiej połowie XV w. występuje według niego masowy pęd szlachty do zakładania sadzawek, przy czym w tym celu spędza się z ziemi chłopów, a grunty chłopskie zalewa się wodą<sup>87</sup>.

Werner S t a r k na podstawie materiału źródłowego z północnych Czech postawił tezę o rozwoju folwarków szlacheckich, produkujących zboże na eksport, przesuując jednak początki „przewrotu gospodarczego“ w tej dziedzinie na drugą połowę XVI w.<sup>88</sup>. Zbyt pośpieszne uogólnienie zaobserwowanych zjawisk na całe Czechy skłoniło z kolei M. D o b b a do postawienia znaku równości między wpływem eksportu zboża na rozwój drugiego poddaństwa w Czechach i w Polsce<sup>89</sup>. Taki pogląd jest jednak całkowicie nie do przyjęcia.

Poddał go ostatnio krytyce z pozycji marksistowskich uczony czeski Alois M i k a. W swych bogato udokumentowanych pracach na tematy wsi czeskiej XV i XVI w. udowodnił on, że o żadnym zasadniczym przełomie w sensie zmiany struktury gospodarki wiejskiej w tym czasie nie ma mowy<sup>90</sup>. Jeżeli chodzi o zakładanie sadzawek rybnych, to początki tej działalności feudałów sięgają XIV w. i wojny husyckie przyniosły w tym zakresie tylko krótką przerwę<sup>91</sup>, niemniej jednak autor przyznaje słuszność tezie Hrubego o nabraniu ogromnego, nie znanego dotąd rozmachu przez ruch zakładania sadzawek w drugiej połowie XV w.<sup>92</sup>. Atoli ruch ten nie miał takiego znaczenia, jakie mu dotychczas przypisywano; nie negując jego roli dla wciągnięcia szlachty w gospodarkę towarową, nie można go, jak słusznie stwierdza Mika, wiązać z pierwotną akumulacją kapitału, a także z wprowadzeniem wtórnego poddaństwa. Hrubý wyolbrzymił znaczenie zatapiania pól chłopskich celem zakładania sadzawek, co czasem doprowadzało do wysiedlania całych wsi. Po wojnach XV w. pustek było dosyć, a wysiedlonych chłopów osadzano na innych terenach; zresztą Mika udowodnił, że pod sadzawki zabierali panowie tereny bardzo specjalne, na ogół doliny z glebą słabo przepuszczającą wo-

<sup>86</sup> F. H r u b ý, op. cit., s. 214 n., 216. Nie tu miejsce na omawianie specjalnego znaczenia hodowli ryb w Czechach; czytelnika odsyłam w tej sprawie do prac A. M i k i. Ryby, hodowane w Czechach i na Morawach (zwłaszcza karpie), odgrywały zarówno dla tych, jak innych krajów katolickich, oddalonych od morza (płd. Niemcy, Austria, część Węgry) tę samą rolę, co gdzie indziej śledzie — podstawowego pokarmu całej ludności w okresie postu. W początku XV w. karp czeski całkowicie wyparł z rynku tych krajów śledzia; por. A. M i k a: *Feudální velkostatek v jižních Čechách (XIV—XVII stol.)*, „Sborník Historický“ t. I, 1953, s. 132.

<sup>87</sup> F. H r u b ý, op. cit., s. 215 nn., 219 nn., 223 itd.

<sup>88</sup> W. S t a r k, *Ursprung und Aufstieg des landwirtschaftlichen Grossbetriebs in den böhmischen Ländern*, Brno 1934. Książka Starka była mi niestety niedostępna.

<sup>89</sup> M. D o b b a, *Studies in the Development of Capitalism*, Nowy Jork 1947, s. 39

<sup>90</sup> A. M i k a, *Feudální velkostatek*; tenże: *České rybníkářství a problém počátku původní akumulace kapitálu v českých zemích*, „Československý Časopis Historický“ t. II, 1954.

<sup>91</sup> A. M i k a, *Feudální velkostatek*, s. 129.

<sup>92</sup> F. H r u b ý, op. cit., s. 215 n. i A. M i k a, *Feudální velkostatek*, s. 131 n.

dę lub mające tuż pod powierzchnią wodę podskórna. Tereny takie prawie zupełnie nie były wówczas wykorzystywane do uprawy, najwyżej znajdowały się na nich łąki lub pastwiska<sup>93</sup>. Gospodarkę rybną na badanych przez Mikę terenach południowych Czech prowadzono przy pomocy pracowników najemnych, a więc nie można z nią wiązać wzrostu pańszczyzny<sup>94</sup>.

Poważnym osiągnięciem Miki jest sprowadzenie do właściwych rozmiarów produkcji zbożowej feudałów. Na zbadanych przezeń terenach nie odgrywała ona przed wojną 30-letnią żadnej roli, często nie mogła zaspokoić własnych potrzeb dworu feudała, a zwłaszcza jego coraz liczniejszych browarów. Tak słabe zainteresowanie feudałów rolnictwem nie było — jak tego dowodzą monografie innych terenów — specyfiką Czech południowych, ale w ogólno-czeskiej skali można stwierdzić, że aż do wojny 30-letniej nie można mówić o poważniejszym rozwoju folwarków, produkujących zboże na rynek<sup>95</sup>. Tereny nad Łabą i jej dopływami, eksportujące w XVI w. zboże, są zjawiskiem wyjątkowym, choć procesy na nich zachodzące przedstawiały to, co w przyszłości czekało całe Czechy<sup>96</sup>.

A więc Czechy w XVI w., w przeciwieństwie do innych krajów na wschód od Łaby, nie wchodziły na drogę „wtórnego poddaństwa“ i folwarku pańszczyźnianego; panująca na wsi renta jest renta w pieniądzu i produktach. „Aż do Białej Góry — pisze Mika — powinności pańszczyźniane pozostają najmniej ciężkim przejawem zawisłości poddańczej“<sup>97</sup>.

Czy to znaczy, że w XV i XVI w. stanowisko feudałów w Czechach nie uległo wzmocnieniu? Stwierdziliśmy już za Kuczyńskim, że w tym okresie mamy w całej prawie Europie kontynentalnej do czynienia z pewnym wzrostem siły feudałów. Ten wzrost potęgi jest oczywiście różny w poszczególnych krajach i zależy od siły klas przeciwdziałających temu wzrostowi — mieszczan i chłopów. Omawiane czasy są na terenie Czech okresem zaciętej walki klasowej, w której szlachta stara się wzmocnić poddaństwo chłopów, złamać znaczenie miast. Środkiem do tego celu jest zwiększenie własnego potencjału gospodarczego. Ale miasta czeskie były silniejsze, niż miasta krajów sąsiednich i walka z nimi była o wiele trudniejsza; również chłopci wyszli z wojen husyckich świadomi swej siły<sup>98</sup>. Z badań Miki widać, jak daleko postąpił proces rozwarstwienia wsi i powstawanie silnych gospodarstw bogatych chłopów, ściśle związanych z rynkiem. Chłopi ci nie tylko zaopatrywali miasta w zboże, ale brali udział w jego eksporcie<sup>99</sup>, a także konkurowali z panami w produkcji wełny<sup>100</sup>. O rozwarstwieniu wsi świadczy też duża obfitość siły roboczej na wsi czeskiej w XVI w. przy znacznym rozpowszechnieniu najmu, czego dowodem jest zauważony przez Mikę niski poziom płac w ciągu całego

<sup>93</sup> A. M i k a, *České rybnikářství*, s. 262 n.

<sup>94</sup> A. M i k a, *Feudální velkostatek*, s. 137.

<sup>95</sup> Tamże, s. 155 n.

<sup>96</sup> Tamże, s. 157, 184.

<sup>97</sup> Tamże, s. 159.

<sup>98</sup> Por. ocenę położenia poszczególnych klas społeczeństwa czeskiego po wojnach husyckich u J. M a c k a, *Husitské revoluční hnutí*, s. 171 nn.

<sup>99</sup> A. M i k a, *Feudální velkostatek*, s. 157 nn.

<sup>100</sup> Tamże, s. 169.

stulecia, i to mimo „rewolucji cen“<sup>101</sup>. Walka szlachty o wszechwładzę polityczną i ekonomiczną w kraju trwała też tu dłużej niż w innych krajach na wschód od Łaby i dopiero klęska pod Białą Górą przyniosła ostateczne zwycięstwo reakcji feudalnej. Nie umniejsza to faktu, że w ciągu drugiej połowy XV i w XVI w. feudałowie czescy krok za krokiem wzmacniają swe stanowisko. Rozwinięta hodowla ryb i piwowarstwo oraz handel rybami, piwem i drzewem — to pierwsze dziedziny gospodarki opanowane przez szlachtę. W walce z miastami feudałowie popierają rozwój własnych miasteczek prywatnych, które w XVI w. osiągają wielkie znaczenie<sup>102</sup>. Sprzyjał szlachcie wciąż jeszcze zbyt słaby rozwój elementów preburżuazyjnych w łonie mieszczaństwa i silne zainteresowanie reakcyjnego patrycjatu miejskiego rozległymi majątkami ziemskimi miast, w których przedstawiciele mieszczaństwa czuli się takimi samymi feudałami, jak ich współzawodnicy. Już P a l a c k ý widział przyczynę klęski miast w tym, że nie stanęły one we właściwym czasie w obronie chłopów, ponieważ same zainteresowane były w ich przywiązaniu do ziemi we wsiach miejskich<sup>103</sup>. Toteż krok za krokiem uzyskiwała szlachta w XVI w. przewagę polityczną i gospodarczą, usuwając miasta od udziału w rządach państwem i zadając im ciosy przez swą politykę gospodarczą.

Ale w tym samym okresie występuje na widownię jeszcze jeden czynnik, który wpłynął na umocnienie feudalizmu w Czechach. Czynnikiem tym jest zaborcza ekspansja feudałów i mieszczan Austrii na Czechy i Węgry. Austria<sup>104</sup>, która w rozwoju gospodarczym do XVI w. pozostawała w tyle za Czechami, w tym okresie nie tylko je dopędza, ale rozpoczyna ekspansję gospodarczą na ich teren. Niebywały rozwój osiąga austriackie górnictwo (metalowe i solne), hutnictwo i produkcja metalowa; obok tego rozwija się płóciennictwo i inne rodzaje przemysłu tkackiego. Coraz większe znaczenie mają wysuwające się zwłaszcza w górnictwie i metalurgii elementy kapitalistyczne, a również w innych dziedzinach produkcji pojawiają się manufaktury. Towarzyszy temu wszystkiemu wzrastający rozmach handlu, zwłaszcza eksportowego i rozwój kredytu<sup>105</sup>. Produkty przemysłu austriackiego zdobywają nowe rynki. Jednym z terenów ich ekspansji staje się Europa środkowa: polski przemysł metalowy między innymi pada ofiarą zalewu importowanej stali i wyrobów żelaznych pochodzenia austriackiego (Styria)<sup>106</sup>. Ekspansji austriackiej preburżuazji, noszącej wiele cech typowych dla okresu pierwotnej akumulacji, patronowała zmierzająca do absolutyzmu władza państwowa, rozwijająca ekspansję polityczną na Czechy i Węgry, a w dalszych planach sięgająca i po Polskę. Ekspansję tę popierali i feudałowie

<sup>101</sup> A. M i k a, *Feudální velkostatek*, s. 160 n.

<sup>102</sup> Tamże, s. 170 n.

<sup>103</sup> F. P a l a c k ý, op. cit. t. V cz. I, s. 294, 299. Por. J. M a c e k: *Husitské revoluční hnutí*, s. 172.

<sup>104</sup> Mam tu na myśli całość niemieckich krajów habsburskich, a więc również Styrie, Karyntię, Tyrol itd.

<sup>105</sup> Por. pierwszą próbę marksistowskiej syntezy historii Austrii pióra E. P r i e s t e r, *Kurze Geschichte Oesterreichs*, Wiedeń 1949. Cytuję wg skróconego tłumaczenia rosyjskiego pt. *Kratkaja istorija Awstirii*, Moskwa 1952. Por. s. 32—50.

<sup>106</sup> Por. B. Z i e n t a r a, *Dzieje małopolskiego hutnictwa żelaznego XIV—XVII w.*, Warszawa 1954, s. 162, 179 nn.

austriacy, spodziewający się wielkich nadań ziemskich na tych terenach. Oczywiście pierwotna akumulacja kapitału na terenie Austrii nie dorównywała w XVI w. analogicznemu zjawisku w bardziej rozwiniętych krajach zachodnio-europejskich, toteż i ekspansja gospodarcza była tu słabsza, niż ekspansja kolonialna Anglii, Holandii czy nawet Francji. Państwo feudalne przez swą zaborczą politykę torowało tu drogę do ekspansji gospodarczej nie tylko zachłannym feudałom (którym układ sił klasowych na terenie samej Austrii nie pozwolił zwiększyć ucisku chłopów), ale także równie zachłannym kupcom i finansistom. W XVI wieku Czechy stawiają jeszcze opór ekspansji austriackiej; klęska pod Białą Górą złamała ten opór i uczyniła Czechy kolonią austriackich feudałów i burżuazji. W sojuszu z miejscowymi reakcyjnymi feudałami doprowadzili najeźdźcy do umocnienia feudalizmu w Czechach i do wprowadzenia wtórnego poddaństwa. W XVII w. Czechy stały się zapleczem zbożowym dla rozwijających się miast austriackich, zalewających czeskie rynki wyrobami przemysłowymi. Austriackie zapotrzebowanie na zboże wpłynęło na rozwój folwarków pańszczyźnianych, których analogie widzieliśmy w krajach położonych na północ od Czech. Rolę holenderskiego systemu półkolonialnej eksploatacji spełniła tutaj monarchia habsburska wraz z austriackimi kupcami i preburżuazją. Również do Czech odnoszą się słowa, którymi P. Z. Pach określił sytuację na Węgrzech: „Potęga habsburska kolonizowała nasz kraj w interesie rozwoju kapitalistycznych rdzennych ziem austriackich“<sup>107</sup>.

Rozwój wtórnego poddaństwa i folwarku pańszczyźnianego na Węgrzech przedstawił w cytowanych już pracach P. Z. Pach. Przebiegał on nieco inaczej niż w Czechach: miasta węgierskie nigdy nie odgrywały takiej roli, jak czeskie; koniec XV w. zastaje już na Węgrzech silnie wykształconą „rzeczpospolitą szlachecką“, ucisk chłopów jest już w pełnym rozwoju, choć nie ma jeszcze mowy o tworzeniu na wielką skalę folwarków. Przyczyny tego wzmocnienia potęgi szlachty w XV w., tak uderzającego w porównaniu z poprzednimi okresami (mimo że jeszcze bardziej niż w Polsce szlachta i poprzednio stanowiła decydujący czynnik), wymagają jeszcze badań, podobnie jak pierwotny kierunek polityki gospodarczej szlachty na wsi. Rozpaczliwe powstanie chłopów węgierskich w r. 1514 pod dowództwem Jerzego Dózsy zamieniło się w „powszechną wojnę chłopską“<sup>108</sup>, której okrutne stłumienie przyspieszyło ujarzwienie chłopów. Dekret z r. 1514, a zwłaszcza kodeks Werbőczy'ego, osławione *Tripartitum* w dobitny sposób jednocześnie przywiązały chłopca do ziemi i odebrały mu wszelkie do niej prawa, odbierając mu zarazem wszelkie prawo do wolności<sup>109</sup>.

<sup>107</sup> P. Z. P a c h, *K probléom*, s. 76.

<sup>108</sup> F. E n g e l s, *Wojna chłopstwa*, s. 74.

<sup>109</sup> A. T i m o n, *Ungarische Verfassungs- und Rechtsgeschichte mit Bezug auf die Rechtsentwicklung der Westlichen Staaten*, Berlin 1904, s. 594, 598 n. Warto przytoczyć odpowiednie sformułowania: *Rusticus propter laboris mercedem et praemium in terris domini sui quantum ad perpetuitatem nil juris habet, sed totius terrae proprietatis ad dominum terrestrem spectat et pertinet... Anmodo deinceps universi rustici in hoc regno ubilibet residentes per hanc infidelitatis ipsorum notam, amissa libertate eorum, qua de loco in locum recedendi habebant facultatem, dominis ipsorum terrestribus mera et perpetua rusticitate sint subiecti*. Tak więc Węgry mają pierwszeństwo w wyraźnym i dobitnym sformułowaniu zasad „wtórnego poddaństwa“ i to już na początku XVI w.!



Jak wynika z badań Pacha, folwark pańszczyźniany produkujący zboże jako towar zaczął się rozwijać w krajach korony św. Stefana na większą skalę w drugiej połowie XVI w.<sup>110</sup> Pod względem organizacji produkcji folwark ten jest zupełnie podobny do analogicznych gospodarstw feudalnych w innych krajach Europy na wschód od Łaby. Specyficzną jego cechą stanowi rynek zbytu. Na przejście szlachty do gospodarki folwarczno-pańszczyźnianej nie wpłynęło — jak to wynika z badań uczonych węgierskich — ani zapotrzebowanie na rynku wewnętrznym, ani dogodny dla szlachty eksport, ale dostawy żywności dla olbrzymich jak na owe czasy wojsk, stacjonujących bez przerwy na Węgrzech w związku z nieustanną wojną z Turkami<sup>111</sup>. Dopiero w końcu XVII wieku zastąpiła tego konsumenta rozwijająca się w kierunku kapitalizmu Austria, która, zwłaszcza po stłumieniu powstania Franciszka Rakoczego, zamieniła Węgry w teren kolonialnego wyzysku<sup>112</sup>.

Dopiero druga połowa XVIII wieku jest w Czechach i na Węgrzech okresem pojawienia się elementów kapitalizmu, których rozwój i teraz utrudniał ucisk gospodarczy i polityczny ze strony Austrii. Zagadnienie rewolucji burżuazyjnej i tu i tam związało się z walką narodowo-wyzwoleńczą<sup>113</sup>.

#### IV

Badania historyczne nad „wtórnym poddaństwem“ w krajach Europy środkowo-wschodniej nie mogą się ograniczać do opisu tego zjawiska, wychwycenia jego istoty i specyficznych cech na poszczególnych terenach. Głównym zadaniem badaczy problemu jest oświetlenie genezy „wtórnego poddaństwa“, jest odpowiedź na pytanie: dlaczego od pewnego momentu następuje zahamowanie rozwoju tej części Europy, a losy jej zaczynają się toczyć innymi torami niż losy Zachodu? Droga do odpowiedzi na te pytania prowadzi poprzez szerokie badania porównawcze rozwoju ekonomicznego i społecznego poszczególnych terenów (i to nie tylko wschodniej, ale i zachodniej części Europy). Mimo zebrania wielkiej ilości szczegółowego materiału przez naukę burżuazyjną, zwłaszcza niemiecką, całość problematyki daleka jest od wyczerpania nawet pod względem materiałowym. Przy przeglądaniu literatury przedmiotu dają się zauważyć liczne „białe plamy“ — tereny, o których rozwoju wiemy jeszcze mało lub tyle, co nic. Jeszcze raz zresztą trzeba zauważyć, że postawienie problemu w formie kontrastu między wschodem a zachodem Europy jest nie tylko schematyczne, ale słuszne tylko z ograniczeniem pojęcia „zachód“ do niektórych krajów zachodnio-europejskich. Abstrahując od olbrzymich różnic między poszczególnymi krajami w ramach obu części Europy (z których najbardziej może wybija się różnica mię-

<sup>110</sup> P. Z. P a c h, *K problémom*, s. 12 nn.

<sup>111</sup> Tamże, s. 10. Sprawa wymaga bliższego zbadania w sensie obliczenia sumy zapotrzebowania zboża w stacjonujących na Węgrzech armiach. Może prócz tego i eksport, zwłaszcza ze Słowacji, odgrywał pewną rolę?

<sup>112</sup> Tamże, s. 82 n.

<sup>113</sup> Oczywiście moje rozumowanie na temat roli ekspansji austriackiej w kształtowaniu się wtórnego poddaństwa w Czechach jest tylko hipotezą. Pożyteczna byłaby dyskusja nad tym zagadnieniem — a zwłaszcza pogłębienie go na podstawie materiałów archiwalnych.

dzy rozwojem Rosji a innych krajów „na wschód od Łaby“), musimy pamiętać o istnieniu trzeciej, odrębnej w swym rozwoju części Europy — Europy południowej, która również od XV w. zostaje w tyle w stosunku do przodujących krajów Europy zachodniej. W tej grupie Włochy byłyby czymś podobnym do Niemiec — krajem, łączącym w sobie tereny o całkowicie różnej strukturze społeczno-ekonomicznej. Specjalne zagadnienie stanowią również ziemie, które weszły w skład imperium tureckiego. Ramy niniejszego artykułu ograniczają tematykę do spraw środkowo-wschodniej Europy i różnic jej rozwoju w stosunku do Europy zachodniej; poza nimi pozostają problemy Europy południowej i różnice dzielące jej rozwój zarówno od Europy zachodniej, jak od znacznie bliższej pod tym względem Europy wschodniej.

Problem genezy odrębnego rozwoju Europy wschodniej wszedł w programy szerszych badań naukowych w drugiej połowie XIX w., najpierw w nauce niemieckiej. Przyczyną tego faktu leżały w sferze praktycznej. Klasy rządzące ówczesnych Niemiec stanęły wobec niepokojącego zjawiska rosnącego wyludnienia wschodnich terenów Rzeszy. W ich interesie i na ich zlecenie rozpoczęli badanie historii rozwoju ustroju rolnego poszczególnych terenów Rzeszy czołowi uczeni ówczesnych Niemiec: G. F. Knapp, Fuchs, Wittich, Schmoller ze swymi licznymi uczniami. Jest rzeczą charakterystyczną, że badania te stały poza obrębem oficjalnej historiografii i żaden z badaczy nie był historykiem, wszyscy wywodzili się z katedr prawno-ekonomicznych.

Trzeba zaraz stwierdzić, że wnioski praktyczne, jakie wyciągnęli ze swych badań uczeni wilhelmowskich Niemiec, program zapobieżenia wyludnianiu „niemieckiego Wschodu“, jaki postawili — to wyraźna zapowiedź programu rolnego faszwizmu. Podnosili konieczność zwiększenia kompetencji państwa, które miało być według nich rozjemcą w walce klasowej i regulatorem kwestii ekonomicznych. Pruska biurokracja była dla G. F. Knappa wcieleniem idei postępu społecznego<sup>114</sup>. Bez względu na to, czy poszczególni uczeni bronili zasług junkierstwa (jak Knapp, zwłaszcza w swych późniejszych pracach), czy wyznawali *Kathedersozialismus* (jak Schmoller), głosili potrzebę wzmocnienia pozycji klas panujących na wschodzie Niemiec drogą tworzenia „licznego, kwitnącego stanu chłopskiego“, osiadłego na „samodzielnych gospodarstwach“. Wzmocniane stare i tworzone nowe kułactwo, którego ogromne znaczenie dla utwierdzenia władzy burżuazji i obszarnictwa, dla militarystyki pruskiej i dla *Volksgesundheit* tak kwiecieście uzasadniał Fuchs<sup>115</sup>, miało stworzyć warstwę drobnoburżuazyjną, zacierającą niezwykle jaskrawy na wschodzie Niemiec kontrast między junkrem a robotnikiem rolnym. Jeżeli wiele można zarzucić koncepcjom historycznym uczonych niemieckich, zajmujących się problemem *Gutsherrschaft*, to na pewno nie można im zarzucać braku „powiązania nauki z życiem“.

Prace tej grupy uczonych, związane z konkretnym „zamówieniem społecznym“ burżuazji niemieckiej, dały jednak ogromny wkład do zbadania problemu „wtórnego poddaństwa“, wkład, który posunął daleko na-

<sup>114</sup> G. F. Knapp, *Die Landarbeiter in Knechtschaft und Freiheit*, s. 63, 68, 84.

<sup>115</sup> C. J. Fuchs, *Die Epochen der deutschen Agrargeschichte und Agrarpolitik*, Jena 1898, s. 27 n.

przód jego wyjaśnienie i zrozumienie. Połączenie badań *Gutsherrschaft* z badaniami terenów niemieckich, na których ta instytucja nie istniała, pozwoliło skonfrontować obydwa kierunki rozwoju ustroju wsi. Uczeni, o których mowa, starali się sięgnąć głębiej, do genezy tej rozbieżności, próbowali rzucić światło na początki „wtórnego poddaństwa“, tworząc różne, nieraz sprzeczne hipotezy. Wokół tych hipotez, które do dziś powtarzane są przez współczesnych uczonych, spotykamy obok wielu słusznych obserwacji — teorie trącające rasizmem; ciekawą jest rzeczą, iż w miarę upadku niemieckiej nauki burżuazyjnej pojawiają się coraz częściej teorie reakcyjne, mające coraz mniej wspólnego ze zdrowym rozsądkiem.

Próby wyjaśnienia genezy „wtórnego poddaństwa“ sięgają okresu walki o wyzwolenie z niego chłopów; wielki bojownik o prawa chłopów, Ernst Moritz Arndt, w swych pracach historycznych, pisanych z wielką pasją polemiczną *nicht für die Darstellung, sondern für die Gerechtigkeit*<sup>116</sup>, zwalczał głoszone przez feudalnych prawników teorie, że poddaństwo osobiste było właściwe Słowianom, na których terenach się rozwinęło<sup>117</sup>, lub że powstało ono w okresie kolonizacji przez zamianę w niewolników ludności słowiańskiej i ściąganie przez feudałów „nie-wolnych“ chłopów z terenów Niemiec<sup>118</sup>. Teorie te, określane przez pełnego ognia publicystę jako *dumme Lüge*, znalazły jednak kontynuację w nauce niemieckiej doby imperializmu.

Zasługą Arndta jest określenie początków wtórnego poddaństwa (według niego — XVI w.) i ustalenie stosunkowo pomyślnej sytuacji chłopów przed tą datą. Przyczynę rozwoju folwarków pańszczyźnianych i ujarznienia chłopów w XVI w. widział w zachłanności feudałów<sup>119</sup> — nie zajmując się jednak bliżej kwestią wzmocnienia tej zachłanności właśnie w tym okresie.

Zarówno Arndt, jak wielu późniejszych historyków zajmowali się poddaństwem od strony prawnej; ta strona przesłoniła im w znacznym stopniu ekonomiczną istotę badanego zjawiska. Stąd też pochodzi przesadna rola, jaką przypisywał Hugo Böhlau recepcji prawa rzymskiego w Niemczech dla wytworzenia się instytucji drugiego poddaństwa<sup>120</sup>. Jak wiadomo, recepcja ta znakomicie ułatwiła usłużnym wobec feudałów prawnikom stworzenie odpowiadającej ich życzeniom nowej, o wiele ostrzejszej formy poddaństwa chłopów (doceniał to Engels)<sup>121</sup>, ale samo prawo nie miałoby znaczenia bez istnienia klasy, której interesom odpowiadało i która rozporządzała siłą, zdolną do jego przeforsowania. Böhlau zresztą zdawał sobie sprawę, że poddaństwo osobiste było potrzebne feudałom dla zabezpieczenia siły roboczej na powstających folwarkach i tej ich potrzebie posłużyło właśnie prawo rzymskie. Nie sięgał jednak głębiej do genezy tych przemian, stwierdzając tylko, że „ogólna tendencja

<sup>116</sup> E. M. Arndt, *Versuch einer Geschichte der Leibeigenschaft in Pommern und Rügen, Agrarpolitische Schriften*, Goslar 1942, s. 33.

<sup>117</sup> Tamże, s. 77 n.

<sup>118</sup> Tamże, s. 92 nn.

<sup>119</sup> Tamże, s. 121.

<sup>120</sup> H. Böhlau, *Über Ursprung und Wesen der Leibeigenschaft in Mecklenburg*, „Zeitschrift für Rechtsgeschichte“ t. X, 1872, s. 398.

<sup>121</sup> F. Engels, *Die Entwicklung des Sozialismus*, s. 101; tenże, *Zur Geschichte der preussischen Bauern*, Berlin 1950, s. 7. Por. J. N i c h t w e i s s, *Das Bauernlegen*, s. 40 n.

rozwoju kultury niemieckiej od XVI w., zwłaszcza od wojny chłopskiej, stała się niekorzystna dla chłopów“<sup>122</sup>.

W pracy o rozwoju wtórnego poddaństwa w Brandenburgii L. Korn wykazał, że elementy jego rozwijały się w ustawodawstwie tamtejszym niezależnie od recepcji prawa rzymskiego<sup>123</sup>. Korn po raz pierwszy sięgnął do genezy ogromnej, nie znanej na Zachodzie władzy feudałów nad chłopami i ukazał stopniowe kumulowanie w jednych rękach różnych uprawnień dotyczących chłopów, przeważnie przysługujących poprzednio panującemu<sup>124</sup>. Ale i on nie starał się objaśnić przyczyn przejścia szlachty do gospodarki folwarczno-pańszczyźnianej, która tkwiła u podstaw wtórnego poddaństwa.

Próbie takiego objaśnienia dał Georg Friedrich Knapp w swej książce o „uwolnieniu chłopów“ w Prusach, która właściwie zapoczątkowała dyskusję nad interesującą nas problematyką. Szlachta musiała — według niego — zająć się gospodarką wiejską, ponieważ z chwilą wprowadzenia na szeroką skalę broni palnej i armii najemnych skończyła się jej rola jako siły zbrojnej. Rolnictwo staje się głównym zajęciem i źródłem dochodów dawnego rycerza, a nacisk na chłopów dostarczył niezbędnej siły roboczej<sup>125</sup>. Decydując się na zmianę pola działalności — z wojennego na gospodarcze, junkier „przezwytyczył w sobie średniowiecze i zapisał swą duszę nowym czasem“, co pozwoliło Knappowi na czołobitny ukłon w stronę współczesnego obszarnictwa: *Der Landjunker ist der wahre Mann des Fortschritts*<sup>126</sup>. Tu trzeba zwrócić uwagę, że Knapp całkowicie rozdzielił pojęcia *Gutsherrschaft* i *Leibeigenschaft*<sup>127</sup>, sztucznie odgraniczając tę ostatnią i szukając dla niej innej genezy.

Teorię Knappa o powiązaniu genezy folwarku pańszczyźnianego ze zmianami w sztuce wojennej przejęli (z pewnymi modyfikacjami) jego uczniowie, a za nimi i inni uczeni. Bez zastrzeżeń przejął ją Theodor Knappp<sup>128</sup>. W. Wittich, uznając za główną przyczynę przymusową zamianę „rycerza w ziemianina“, dodaje, że dla powstania gospodarki folwarcznej muszą być odpowiednio dogodne warunki zbytu, które stworzyło zapotrzebowanie na zboże w Europie zachodniej (Anglia, Niderlandy, Skandynawia)<sup>129</sup>. F. Grossmann również uznał za przyczynę przejścia szlachty do gospodarki folwarcznej na szerszą skalę zanik militarne go znaczenia rycerstwa i walkę państwa z raubritterstwem, dzięki czemu junkrowie brandenburscy nie mieli do roboty nic innego, jak wziąć się za rolnictwo, podczas gdy dobry elektor Joachim zezwalał na

<sup>122</sup> H. Böhlau, op. cit., s. 385.

<sup>123</sup> L. Korn, *Geschichte der bäuerlichen Rechtsverhältnisse in der Mark Brandenburg von Zeit der deutschen Kolonisation bis zur Regierung des Königs Friedrich I*, „Zeitschrift f. Rechtsgeschichte“ t. X, 1873, s. 18 nn.

<sup>124</sup> Tamże, s. 13 nn.

<sup>125</sup> G. F. Knappp, *Die Bauernbefreiung* t. I, s. 37. Notabene Knapppowi zawdzięczamy uściślenie terminologii zagadnienia (terminy *Grundherrschaft*, *Gutsherrschaft*, *Untertänigkeit*, *Leibeigenschaft* itd.).

<sup>126</sup> G. F. Knappp, *Die Landarbeiter*, s. 53 n.

<sup>127</sup> Por. wyżej, przypis 4.

<sup>128</sup> Th. Knappp, *Über Leibeigenschaft*, s. 37.

<sup>129</sup> W. Wittich, *Gutsherrschaft*, *Handwörterbuch der Staatswissenschaften* wyd. III, t. V, Jena 1910, s. 209; tenże: *Epochen der deutschen Agrargeschichte*, *Grundriss der Sozialökonomik* t. VII. Tübingen 1922, s. 16.

ujarzmianie chłopów, byleby tylko jasnie wielmożni nie rozbijali po drogach<sup>130</sup>. Do tego w ślad za Böhlauem dodał Grossmann *Zug der Zeit*, szczególnie nieprzychylny w tej epoce dla chłopów<sup>131</sup>, a wynikający z przystosowywania przez szlachtę idei merkantylnizmu do swego majątku, który uważała za swego rodzaju państwo (karykatura absolutyzmu!). W ten sposób każda teoria rozplýwała się w idealistycznej mgle.

„Wojskowa“ teoria Knappa niedługo ostała się w literaturze. Krytycy jej słusznie stwierdzili, że zmiany w technice wojennej dokonały się w całej Europie i że nie szły one tak daleko, aby miały całkowicie „odbierać chleb“ dawnym rycerzom. Pozostała kawaleria, uprzywilejowana broń szlachecka, powstały nowe liczne stanowiska oficerskie w armiach najemnych, niezliczone urzędy dworskie na usługach królów i książąt; otaczających się coraz to liczniejszymi orszakami pasożytniczych feudałów. Zresztą w bardzo wielu wypadkach „pionierami“ gospodarki folwarczno-pańszczyźnianej były klasztory, a i majątki patrycjatu miejskiego nie pozostawały w tyle<sup>132</sup>.

Inna teoria, pochodząca również od Knappa, zwróciła uwagę na zbieżność granicy między ustrojami rolnymi (*Grundherrschaft* i *Gutsherrschaft*) a dawną granicą niemiecko-słowiańską. Na terenach podbitych chłopci słowiańscy podlegali według Knappa ostrzejszemu traktowaniu niż koloniści niemieccy, w czym, jak twierdzi tenże autor, zawinił nie tyle sam fakt podboju, co *die schmiegsame Natur der slawischen Stämme*, która po tołstojowsku nie zwykła sprzeciwiać się brutalnemu uciskowi<sup>133</sup>. Teorię tę rozbudował W. von B r ü n n e c k, który twierdził, że istniejąca już za czasów słowiańskich ludność osobiście zależna od feudałów przetrwała i w okresie kolonizacji, nawet po wynarodowieniu, jako grupa chłopów o gorszych prawach. Te gorsze prawa potrafili feudałowie w sprzyjającej chwili rozciągnąć na całe chłopstwo, w czym im pomogła recepcja prawa rzymskiego<sup>134</sup>. Chłopom o gorszym prawie można było łatwo zabierać ziemię, powiększać pańszczyznę. Pogląd ten w całej rozciągłości przejął K. L a m p r e c h t<sup>135</sup>. Teoria ta przyjęła się wśród wielu uczonych; nawet ci, którzy żadnemu czynnikowi nie przyznawali

<sup>130</sup> F. G r o s s m a n n, *Über die gutsherrlich—bäuerlichen Rechtsverhältnisse in der Mark Brandenburg vom 16. bis 18. Jahrhundert*, Lipsk 1890, s. 16.

<sup>131</sup> Tamże, s. 43, 45.

<sup>132</sup> Krytyki teorii K n a p p a dokonali w swych pracach: M. S e r i n g, *Erbrecht und Agrarverfassung in Schleswig—Holstein auf geschichtlicher Grundlage. Die Vererbung des ländlichen Grundbesitzes im Königreich Preussen* t. VII. Berlin 1908, s. 225. F. R a c h f a h l, *Schleswig—Holstein in der deutschen Agrargeschichte*, „Jahrbücher für Nationalökonomie und Statistik“ t. XCIII, 1909, s. 459; G. v. B e l o w, *Territorium und Stadt*, Monachium—Lipsk 1900, s. 20, 33; H. M a y b a u m, *Die Entstehung der Gutsherrschaft*, s. 145 n.; H. R o s e n b e r g, *The Rise of the Junkers in Brandenburg—Prussia 1410—1653*, „American Historical Review“ t. XLIX, 1943—44, s. 228. Jednak B. G r e k o w przyznaje przewrotowi w technice wojennej duże znaczenie, mimo że daleki jest od wysuwania jej na czoło przyczyn powstania gospodarki folwarczno-pańszczyźnianej. Por. B. G r e k o w, *Prawidłowości w dziejach chłopów w Europie*, „Kwartalnik Historyczny“ t. LVII. 1948, s. 288.

<sup>133</sup> G. F. K n a p p, *Die Bauernbefreiung* t. I, s. 65 n.

<sup>134</sup> W. v. B r ü n n e c k, *Die Leibeigenschaft in Pommern*, „Zeitschrift der Saingy—Stiftung“, Germ. Abt. t. IX, 1888, s. 121 n., 127—129.

<sup>135</sup> K. L a m p r e c h t, *Geschichte des Grundbesitzes*, *Handwörterbuch der Staatswissenschaften* t. V, wyd. III. Jena 1910, s. 128 n.

decydującego wpływu na powstanie *Gutsherrschaft*, uznawali ten faktor za jeden z najważniejszych<sup>136</sup>.

Nie ulega wątpliwości, że tam, gdzie feudałowie należeli do innej narodowości niż chłopci, położenie tych ostatnich było cięższe. Do ucisku klasowego przyłączały się inne rodzaje ucisku, chłopu trudniej też tam było znaleźć drogę do wymiaru sprawiedliwości<sup>137</sup>. Ale po pierwsze: wtórne poddaństwo nie ograniczało się do podbitych przez Niemców terenów słowiańskich, ale kwitło i na ziemiach, gdzie władza była w rękach szlachty teje narodowości co chłopci. Po drugie: na wielu terenach podbitych chłopci-Słowianie szybko zleli się z napływową ludnością niemiecką: w Meklenburgii, na Pomorzu zaodrzańskim czy Holsztynie możemy mówić na początku XVI w. najwyżej o drobnych resztkach ludności słowiańskiej. Wreszcie bardzo chyba trudno byłoby zwolennikom tej teorii powiązać Węgrów czy Rumunów ze słowiańskością. W ten sposób upada teza o powiązaniu drugiego poddaństwa z narodowościami słowiańskimi. A po trzecie — jeżeli chodzi o stosunek prawa słowiańskiego do niemieckiego, na którym opierał się Brünneck, to tutaj różnice plemienne znikły szybko, bo jak wykazały liczne badania monograficzne, na prawo niemieckie masowo przechodziły wsie słowiańskie. Różnice w położeniu różnych grup chłopów, występujące w znanym ustępie kroniki Kantzowa<sup>138</sup>, stanowiącym główną podstawę rozumowania Brünnecka, wynikają, o ile można to stwierdzić bez dokładniejszych badań archiwalnych, z postępującego niejednocilicie na poszczególnych terenach procesu ujarzmiania chłopów przez szlachtę. Analogiczne różnice między poszczególnymi ziemiami mamy przecież w tym okresie i w Polsce<sup>139</sup>. Natomiast analogie, jakie widział Brünneck między polskimi kmieciami a pomorskimi *mancipia* z okresu przed kolonizacją<sup>140</sup>, dowodzą tylko jego kompletnej niezajomości stosunków polskich.

Dodajmy jeszcze jeden argument przeciwko tezie o „słowiańskiej istocie” wtórnego poddaństwa. Granica Łaby — Sali — Lasu Czeskiego itd., która była w wczesnym średniowieczu zachodnią granicą Słowian, jest tylko w najgrubszych zarysach granicą zachodnią „wtórnego poddaństwa”. Po wschodniej jej stronie znajdziemy tereny bez rozwiniętej

<sup>136</sup> G. v. B e l o w, *Territorium und Stadt*, s. 20 n.; C. J. F u c h s, *Die Epochen*, s. 18, G. C a r o, *Probleme der deutschen Agrargeschichte*, „Vierteljahrschrift für Sozial- u. Wirtschaftsgeschichte“ t. V, 1907, s. 455 n. W nowszej literaturze najsilniejszy nacisk kładzie się na tę „przyczynę” wtórnego poddaństwa H. B e c h t e l, *Wirtschaftsgeschichte Deutschlands* t. I, wyd. 2 Monachium 1951, s. 353. Obok tego wskazuje Bechtel na wpływ kolonizacyjnego układu pól (!) na powstawanie folwarków (tamże, s. 351 n.), a także na rolę zmian w sztuce wojennej — jak u K n a p p a (op. cit. t. II, Monachium 1950, s. 205).

<sup>137</sup> Por. uwagę. F. E n g e l s a, *Zur Geschichte der preussischen Bauern*, s. 4.

<sup>138</sup> Th. K a n t z o w, *Chronik von Pommern in hochdeutscher Mundart*, ed. G. G a e b e l, t. II, Szczecin 1898, s. 245 n.

<sup>139</sup> Por. J. R u t k o w s k i, *Historia gospodarcza Polski*, cyt. wyd., s. 101 nn. Ostatnio z badań B. B a r a n o w s k i e g o okazało się, że stanowisko chłopów w ziemi sieradzkiej i łęczyckiej w XVI w. było o wiele lepsze niż chłopów z innych ziem okolicznych. Folwark pańszczyźniany na tym terenie formuje się też dopiero w 80 latach XVI w. Por. B. B a r a n o w s k i, *Rozwój gospodarki folwarczno-pańszczyźnianej w woj. łęczyckim i wschodniej części woj. sieradzkiego do połowy XVII w.*, „Zeszyty naukowe Uniw. Łódzkiego” seria I z. 1, 1955, s. 82 n., zwł. 85 n.

<sup>140</sup> W. B r ü n n e c k, op. cit., s. 115.

gospodarki folwarczno-pańszczyźnianej, natomiast na zachód od niej spotykamy tereny o takiej właśnie gospodarce.

A więc idąc od północy: na słowiańskim niegdyś terenie biskupstwa, później księstwa ratzeburskiego, gdzie *nota bene* w niektórych okolicach długo trzymała się ludność słowiańska<sup>141</sup>, nie wytworzyła się ani gospodarka folwarczno-pańszczyźniana, ani *Gutsherrschaft*<sup>142</sup>, a chłopci utrzymali „dobre prawo“ do ziemi<sup>143</sup> aż do naszych czasów.

Nieco większe znaczenie miała gospodarka folwarczna na Dolnym Śląsku<sup>144</sup>, który możemy do pewnego stopnia uznać za kraj przejściowy. Pańszczyzna w porównaniu z innymi krajami na wschód od Łaby była bardzo niska (1—2 dni w tygodniu z pełnego gospodarstwa kmiecego)<sup>145</sup>, za to większe znaczenie miał najem przymusowy<sup>146</sup>. Jednocześnie przeważało na Dolnym Śląsku dziedziczne prawo chłopów do ziemi, uniemożliwiające usuwanie chłopów z ziemi bądź ich przesiedlanie<sup>147</sup>. W znacznym stopniu analogiczne stosunki panowały w zachodniej części Saksonii (w przeciwieństwie do Łużyc)<sup>148</sup>. Za Łabą jako podobny kraj przejściowy można wskazać zachodnią część Brandenburgii, tzw. Starą Marchię<sup>149</sup>. Położenie chłopów w „krajach przejściowych“, mimo istnienia w nich zaczątków ustroju folwarczno-pańszczyźnianego, jest o wiele lepsze niż na innych terenach wschodnich Niemiec<sup>150</sup>.

Rzekomą jednolitość gospodarczą terenów słowiańskich można jeszcze bardziej podważyć, jeżeli się weźmie pod uwagę tereny, które stosunkowo późno stały się krajami o panującej gospodarce folwarczno-pańszczyźnianej i zaostrzonym poddaństwie: Czechy, o których już była mowa<sup>151</sup>, i Prusy Królewskie z ich kwitnącymi aż do końca XVI w. folwarkami zatrudniającymi siłę najemną i analogicznymi gospodarstwami wielkochłopskimi<sup>152</sup>.

Z drugiej strony znamy tereny z zachodnich Niemiec, które, mimo że nie wspólnego ze Słowianami nie miały, wykazują duże podobieństwo do ustroju wsi Niemiec wschodnich. C. J. Fuchs za E. G o t h e i n e m zwrócił uwagę na obszar południowo-wschodniej Szwabii i Bawarii, gdzie

<sup>141</sup> F. B e r t h e a u, *Die geschichtliche Entwicklung der ländlichen Verhältnisse im Fürstentum Ratzeburg*, „Jahrbücher des Vereins für mecklenburgische Geschichte“ t. LXXIX, 1914, s. 98.

<sup>142</sup> Tamże, s. 96, 109.

<sup>143</sup> Tamże, s. 112.

<sup>144</sup> G. D e s s m a n n, *Geschichte der schlesischen Agrarverfassung*, Strassburg 1904; F. R a c h f a h l, *Zur Geschichte der Grundherrschaft in Schlesien*, „Zeitschrift der Savigny-Stiftung“, Germ. Abt. t. XVI, 1895; K. L a m p r e c h t, *Geschichte des Grundbesitzes*, s. 130.

<sup>145</sup> G. D e s s m a n n, op. cit., s. 63.

<sup>146</sup> Tamże, s. 79.

<sup>147</sup> Tamże, s. 55.

<sup>148</sup> F. H a u n, *Bauer und Gutsherr in Kursachsen*, Strassburg 1892.

<sup>149</sup> F. G r o s s m a n n, op. cit., s. 77, 85.

<sup>150</sup> Por. W. W i t t i c h, *Gutsherrschaft*, s. 210.

<sup>151</sup> Por. wyżej, s. 21 n.

<sup>152</sup> Por. J. R u t k o w s k i, *Pańszczyzna i praca najemna w organizacji folwarków królewskich w Prusach za Zygmunta Augusta*, „Roczniki Historyczne“ t. IV, 1928. Por. także A. M a c z a k, *Folwark pańszczyźniany a wieś w Prusach Królewskich XVI/XVII w.*, „Przegląd Historyczny“ t. XLVII, z. 2 (w druku).

folwarki szlacheckie występują dosyć często i w związku z nimi pańszczyzna tamtejszych chłopów jest o wiele większa niż w okolicznych ziemiach. Również zależność poddańcza chłopów jest tu ściślejsza niż na innych terenach południowych Niemiec<sup>153</sup>.

Autor wydanej ostatnio monografii na temat ustroju wsi bawarskiej, Friedrich L ü t g e, uznał w nim typ przejściowy od zachodnio do wschodnio-niemieckiego ustroju rolnego. W XVI w. występuje w Bawarii tendencja do tworzenia i rozszerzania folwarków kosztem pustek — a często i pól chłopskich; wojna 30-letnia jeszcze bardziej zwiększyła areał folwarczny. W ślad za tym szło wzmacnianie nacisku na chłopów, przez co położenie ich stało się cięższe niż gdzie indziej na zachodzie Niemiec, zarówno pod względem stanu prawnego, jak obciążeń, z których za najdotkliwsze uznawano pańszczyznę. Jednak ani poddaństwo chłopów, ani rozmiary folwarków feudałów bawarskich (na których n. b. w bardzo poważnym stopniu stosowano pracę najemną) nigdy nie osiągnęły poziomu wschodnio-niemieckiego<sup>154</sup>; silny opór chłopski hamował nacisk feudałów, a od początku XVIII w. rozpoczyna się odwrót i rozkład istniejącej gospodarki folwarcznej.

Przytoczone dowody wykazują jasno, że „wtórnego poddaństwa“ nie da się genetycznie powiązać ani z cechami charakteru Słowian, ani z prawem słowiańskim<sup>155</sup>.

Specjalnie wypada się zająć poglądami na zagadnienie „wtórnego poddaństwa“, głoszonymi przez Georga v o n B e l o w a. Wybitny ten uczonec, doskonały znawca historii gospodarczej Niemiec, wnikliwy jej obserwator reprezentuje jednak wyraźnie epokę załamania się historiografii burżuazyjnej i przejścia jej na pozycje skrajnie reakcyjne. Poglądy historyczne v. Belowa — to ideologia junkiersko-imperialistyczna, w miarę rozwoju zbliżająca się w swej istocie do faszyzmu hitlerowskiego. Specjalną uwagę poświęcał on walce z materializmem historycznym i wszelkimi próbami szukania nrawidłowości w historii. Tendencje te możemy zaobserwować również w wypowiedziach v. Belowa na temat „wtórnego poddaństwa“. Nie opowiada się on stanowczo za żadną z istniejących hipotez; poddaje krytyce teorię wpływu zmian w sztuce wojennej na rozwój folwarku pańszczyźnianego; znacznie bardziej odpowiadała mu teoria o „słowiańskim pochodzeniu“ poddaństwa osobistego, choć uznał je tylko za czynnik sprzyjający jego rozwojowi<sup>156</sup>. Słusznej krytyce poddał v. Below także wpływ eksportu płodów rolnych na przemiany w Europie środkowo-wschodniej<sup>157</sup>; słusznie też stwierdził, że nie byłyby one możliwe bez istnienia przewagi stanów, reprezentujących w istocie wielkich i średnich feudałów, nad słabą władzą państwową<sup>158</sup>. Ale przyczyn tej przewagi szukał w istnieniu na wschodzie „od początku“ silnej wielkiej własności, i to już u możnych słowiańskich przed kolonizacją; już

<sup>153</sup> C. J. F u c h s, *Die Epochen*, s. 15. Podobnie W. W i t t i c h, *Epochen*, s. 18.

<sup>154</sup> Por. F. L ü t g e, *Die bayerische Grundherrschaft*, Stuttgart 1949, s. 58 n., 177 n., 180 n. Warto zbadać sytuację gospodarczą Bawarii w zestawieniu z ekspansją krajów habsburskich.

<sup>155</sup> W nauce polskiej obszerną krytykę tej koncepcji dał już dawniej K. T y m i e n i e c k i, *Zagadnienia gospodarcze*, s. 60 nn.

<sup>156</sup> Por. wyżej, przypis 122, 126.

<sup>157</sup> G. v. B e l o w, *Territorium und Stadt*, s. 41 nn.

<sup>158</sup> Tamże. s. 10 n., 16 nn.



wtedy rzekomo znaczne, obszary miały być uprawiane bezpośrednio na rzecz feudała<sup>159</sup>. Widząc, że takie rozumowanie do niczego nie prowadzi i nie pozwala wyodrębnić ostatecznej przyczyny rozwoju, v. Below wyjaśnia: „Stosunki gospodarcze dają tylko możliwość dalszego rozwoju, ale nie tworzą go koniecznie (*mit Notwendigkeit*). Właśnie historia powstania ustroju folwarczno-pańszczyźnianego uczy, jak dalece nie wolno mówić w historii o koniecznym rozwoju“<sup>160</sup>. I na dalszych stronach dodaje: „Stwierdzenie, że wszystko dokonuje się za pośrednictwem jednostki, tego nieobliczalnego czynnika, musi nas pozbawić zaufania do prób przedstawienia i usprawiedliwienia jako konieczności tego rozwoju, który ukazaliśmy“. Teorie o prawidłowości rozwoju powstają według v. Belowa „z reguły z określonego politycznego stanowiska partyjnego“; ale czyż jego teoria o braku tych prawidłowości jest „apolityczna“, kiedy o wiersz niżej z zapalem godnym lepszej sprawy pociesza swych mocodawców: „Daje się namacalnie stwierdzić, że można przeciwdziałać z powodzeniem takiemu biegowi rzeczy, który grozi przyjęciem niewłaściwego kierunku“<sup>161</sup>. Nie wiemy, jakie „namacalne“ fakty miał v. Below na myśli. W każdym razie jego woluntaryzm i negacja praw rozwojowych, przy pomocy której stara się argumentami historycznymi umocnić stanowisko klas rządzących, dowodzi, iż historiografia burżuazyjna zaobrębła w ślepią uliczkę.

Do eklektyzmu skłania się również przy rozpatrywaniu przyczyn „wtórnego poddaństwa“ inny wybitny historyk-ekonomista, Carl Johannes Fuchs, uczeń Knappa. Uznając wśród przyczyn tego zjawiska, badanego przez siebie na przykładzie Pomorza szwedzkiego, czynniki wysunięte przez Knappa (upadek roli rycerstwa jako siły zbrojnej, związek *Leibeigenschaft* i gorszych praw do ziemi ze słowiańskim prawem i narodowością), wysuwa nowe współdziałające faktory natury gospodarczej i społecznej, w istocie drugorzędne, jak wojny i zniszczenia, wytwarzające pustki i przez to powiększające areał nie podzielony między gospodarstwa chłopskie, jak rozrodzenie szlachty i rosnący przez to jej głód ziemi, wzmagany jeszcze bardziej przez potęgujące się w XVI w. dążenie do luksusu i przepychu, jak rzekome dążenie scentralizowanego państwa do zapewnienia sobie spokoju na wewnątrz (od raubritterstwa) poprzez skierowanie energii szlachty na gospodarkę wiejską za pomocą ułatwień, czynionych im w stosunku do coraz bardziej bezbronnych chłopów itp.<sup>162</sup>. Ciekawą jest rzeczą to wyciąganie na pierwszy plan zjawisk o charakterze niewątpliwie wtórnym i przemilczanie najbardziej istotnych czynników, wpływających na rozwój ustroju folwarczno-pańszczyźnianego, co zbliża tezy Fuchsa do dopiero cytowanych indeterministycznych poglądów v. Belowa; jeszcze ciekawsze, że ten idealistyczny system poglądów nie przeszkodził Fuchsowi w opublikowanym przez niego w późniejszym

<sup>159</sup> G. v. B e l o w, *Territorium und Stadt*, s. 35 n.

<sup>160</sup> Tamże, s. 47.

<sup>161</sup> Tamże, s. 74. Por. jego wywody w obronie nierówności społecznej w jednym z późniejszych artykułów. *Ungleichkeit der Güterverteilung ist das unentbehrliche Instrument alles technischen und geistigen Fortschritts*. G. v. B e l o w, *Agrargeschichte. Handwörterbuch der Staatswissenschaften* t. I, Jena 1923, s. 56.

<sup>162</sup> C. J. F u c h s, *Der Untergang des Bauernstandes und das Aufkommen der Gutsherrschaft nach archivalischen Quellen aus Neuvorpommern und Rügen*, Strassburg 1888, s. 39—46, 64 n.

okresie syntetycznym szkicu dołączyć do tej „eklektycznej zupki“ determinizmu geograficznego. Stwierdza on tam bowiem niedocenywanie w dotychczasowych badaniach czynnika geograficznego. O ile bowiem według niego wyżyna środkowo i południowo-niemiecka sprzyjała rozwojowi miast i przemysłu, to nizina dolno-niemiecka, poprzecinana dużymi spławnymi rzekami, uwarunkowała powstanie produkcji zboża na eksport właśnie w ramach wielkiej własności<sup>163</sup>. Wulgarna ta teoria, nie biorąca pod uwagę ani nizinnej Dolnej Saksonii i Fryzji, które pozostały krajami chłopskimi, ani wyżynnego Górnego Śląska, Lubelszczyzny, Sandomierszczyzny czy w końcu Czech, które były typowymi ziemiemi folwarcznymi, nie zasługuje chyba na polemikę.

Wśród licznych hipotez na szczególną uwagę zasługują te, które widzą u podstaw przemian w ustroju wsi krajów na wschód od Łaby czynniki natury gospodarczej. Jednym z pierwszych był tu *Sering*, który w swej monografii Szlezewigu i Holsztyna odrzucił zarówno wojskową teorię *Knappa*, jak idealistyczne poglądy *Sombarta*, wyprowadzającego przemiany gospodarcze ze zmian w psychice ludzkiej<sup>164</sup>. *Sering*, uznający zresztą, podobnie jak jego następcy, każdą gospodarke towarową za kapitalistyczną i utożsamiający folwarki pańszczyźniane z przedsiębiorstwami kapitalistycznymi, szuka przyczyny omawianych przemian w warunkach gospodarczych, jakie się wówczas wytworzyły, a za główną przyczynę uważa XVI-wieczną rewolucję cen, która podbiła w górę ceny produktów rolnych i hodowlanych i przez to zwróciła uwagę szlachty i innych feudałów na możliwości zysków, tkwiące w przejściu w swe ręce gospodarki rolnej i hodowli<sup>165</sup>. W identycznym niemal sformułowaniu przejęła tę tezę *Seringa* starsza historiografia czeska, również dopatrująca się genezy folwarku pańszczyźnianego w rewolucji cen. Według *Pekařa* szlachta czeska, coraz bardziej ubożająca wskutek płacenia przez chłopów renty feudalnej w coraz bardziej zdewaluowanym pieniądzu, odczuła rewolucję cen jako bodziec do przejścia do produkcji rolnej na własną rękę i do przejścia od renty nienięznej z powrotem do pańszczyzny<sup>166</sup>.

Ale już recenzent pracy *Seringa*, *F. Rachfahl*, podważył słuszność jego poglądów, zwracając uwagę, że początki folwarków pańszczyźnianych znacznie wyprzedziły rewolucję cen. Po raz pierwszy bodajże po *Marksie*, podkreślił *Rachfahl* znaczenie eksportu zboża do urbanizujących się krajów Zachodu dla rozwoju folwarków i „wtórnego poddaństwa“ na Wschodzie. Zapotrzebowanie na produkty rolne w Niderlandach, częściowo w Anglii i innych krajach spowodowało, że szlachta zaczęła zazdrośnie patrzeć na zyski chłopów ze sprzedaży zboża i mieszczań z dalszego odsprzedawania tego zboża za granicę<sup>167</sup>.

Pogląd *F. Rachfahla* przyjął się dość powszechnie w literaturze historycznej. Z zastrzeżeniami, o których będzie jeszcze mowa, poparli go

<sup>163</sup> C. J. Fuchs, *Die Epochen*, s. 19 n.

<sup>164</sup> W. Sombart, *Der moderne Kapitalismus* t. II, Lipsk 1902, passim.

<sup>165</sup> M. Sering, *Erbrecht und Agrarverfassung*, s. 225 n.

<sup>166</sup> J. Pekař, *Kniha o Kosti* t. II, s. 147; W. Starck, op. cit., F. Hrubý, *J hospodarských převratů*, s. 213, 216 n.

<sup>167</sup> F. Rachfahl, *Schleswig-Holstein*, s. 460 nn.

Ch. Reuter<sup>168</sup>, a w Polsce J. Rutkowski<sup>169</sup>; H. Maibaum również uznaje eksport za decydujący bodziec przy tworzeniu folwarków pańszczyźnianych, podkreślając przy tym jednak rolę rewolucji cen<sup>170</sup>. Ostatnio za decydującym wpływem eksportu na rozwój gospodarki folwarczno-pańszczyźnianej opowiedział się J. Nichtweiss<sup>171</sup>. W Polsce pogląd ten silnie zaakcentował w swych pracach M. Małowski<sup>172</sup>.

Przeciwno temu pogładowi o wpływie eksportu zboża na kształtowanie się „wtórnego poddaństwa“, reprezentowanemu również w nauce radzieckiej<sup>173</sup>, wystąpił historyk radziecki Borys Grekow, który na podstawie materiałów rosyjskich dowiódł słabego wpływu rynku zewnętrznego na kształtowanie się w Rosji ustroju folwarczno-pańszczyźnianego. Decydującym miał być tam rozwijający się w specyficznych warunkach<sup>174</sup> rynek wewnętrzny<sup>175</sup>. Zastrzegając się przeciw zbyt niemu uogólnianiu tego poglądu, rozszerzył go jednak Grekow, opierając się na zdaniu St. Kutrzeby<sup>176</sup>, na Polskę<sup>177</sup>, co zostało przyjęte w pracach radzieckich dotyczących dziejów Polski<sup>178</sup>, a początkowo znajdowało poparcie i wśród polskich historyków<sup>179</sup>.

Wyżej<sup>180</sup> starałem się udowodnić, że rozwój gospodarki folwarczno-pańszczyźnianej jest w swej istocie sprzeczny z rozwojem rynku we-

<sup>168</sup> Ch. Reuter, *Ostseehandel und Landwirtschaft*, Berlin 1912, s. 26 nn.

<sup>169</sup> J. Rutkowski, *La genèse du régime de la corvée dans l'Europe Centrale depuis la fin du Moyen Age, La Pologne au VI-e Congrès International des Sciences Historiques*. Oslo 1928, Warszawa—Lwów 1930, s. 213 i tenże, *Historia gospodarcza*. s. 91. Podobnie K. Tymieniecki, *Zagadnienia gospodarcze*, s. 60. Natomiast S. Orsini-Rosenberg (*Rozwój i geneza folwarku pańszczyźnianego*, s. 188 nn) podkreślając swą zgodność z tezami Rutkowskiego skłania się jednak ku eklektyzmowi, wysuwając na pierwszy plan obok podkreślonych przez Rutkowskiego czynników (eksport i przewaga szlachty) „przyczyny personalne, które wyprowadziły szlachtę z bierności“ (zanik rycerstwa, wzrost luksusu itp.). Por. tamże s. 192, 205.

<sup>170</sup> H. Maibaum, *Die Entstehung der Gutsherrschaft*, s. 152.

<sup>171</sup> J. Nichtweiss, *Das Bauernlegen*, s. 21.

<sup>172</sup> M. Małowski, *Zarys polskiego procesu dziejowego od XIV do XVII w. Pierwsza Konferencja Metodologiczna Historyków Polskich t. I*, Warszawa 1953. s. 375 nn; Por. jednak pogłębione ujęcie genezy wtórnego poddaństwa w cytowanej już pracy M. Małowskiego, *Le Commerce de la Baltique*, s. 129.

<sup>173</sup> Por. np. M. Zwiembac, *Istòriczeskaja teorija Marksa i Engelsa i krieponicznestwo „wtorogo izdanija“ w wostocznoj Jewropie*, s. 459 nn.

<sup>174</sup> Por. wyżej, przyp. 20.

<sup>175</sup> B. Grekow, *Krest'janie na Rusi*, s. 7, 552 nn.

<sup>176</sup> S. Kutrzeba, *Historia ustroju Polski w zarysie t. I*, Lwów 1905, s. 78 n. Należy tu stwierdzić, że Kutrzeba w następnych wydaniach podręcznika zmienił zdanie na korzyść decydującego wpływu eksportu: por. *Historia ustroju Polski t. I* wyd. 7, Kraków 1931, s. 136 nn.

<sup>177</sup> B. Grekow, *Krest'janie na Rusi*, s. 7; tenże *Prawidłowości w dziejach chłopów*, s. 295 nn.

<sup>178</sup> Por.: *Istorija srednich wiekow t. II*, Moskwa 1954. s. 407 nn. *Istorija Polsci t. I*, Moskwa 1954, s. 150 nn, zwł. 152.

<sup>179</sup> Por. St. Arnold, *Niektóre problemy periodyzacji dziejów Polski, Pierwsza Konferencja Metodologiczna Historyków Polskich t. I*, Warszawa 1953, s. 178 nn. W następnych pracach jednak St. Arnold łączy rozwój gospodarki folwarczno-pańszczyźnianej z eksportem zboża do Europy zachodniej. Por. S. Arnold, *Podłoże gospodarczo-społeczne polskiego Odrodzenia*, Warszawa 1953. s. 44 nn.

<sup>180</sup> S. 8 nn.

wnętrznego i przykład Rosji rozwijającej się w specyficznych warunkach nie może być uważany za typowy dla krajów na wschód od Łaby.

Zanim przejdziemy do omawiania roli eksportu zboża dla rozwoju „wtórnego poddaństwa“ w Europie środkowej, zatrzymajmy się jeszcze przy wysuwanych przez szereg uczonych poglądzie, bagatelizującym sam przełom w gospodarce wielkiej własności, jaki zaszedł w XV wieku. Pierwszy, o ile się nie mylę, Fr. Grossmann wysunął w swej pracy o Brandenburgii tezę, że folwarki feudalów istniały tam już w znacznych rozmiarach od okresu kolonizacji na prawie niemieckim i były uprawiane pracą pańszczyźnianą<sup>181</sup>. Istniały już wówczas w głównych zarysach wybujałe później uprawnienia szlachty w stosunku do chłopów<sup>182</sup>. A więc w samym układzie stosunków „od samego początku“ na terenach na wschód od Łaby tkwiły przyczyny późniejszego rozwoju. Ten początek datowany przez Grossmanna na czasy kolonizacji, przesunął, jak to widzieliśmy, v. Below na czasy słowiańskie<sup>183</sup>. Najwyraźniej bodaj sformułował ten punkt widzenia G. C a r o, który widział różnicę w rozwoju wschodnich i zachodnich Niemiec w fakcie, że podczas gdv na zachodzie *terra indominita* wraz z towarzyszącym jej ostrym poddaństwem i pańszczyzną upadła, tworząc ustrój rolny o przewadze gospodarki chłopskiej, to na wschodzie ten stary typ gospodarki zasadniczo przetrwał, a pewne zmiany w kierunku jego osłabienia, jakie zaszły w XII—XIV w., nigdzie na tych terenach nie sięgnęły tak daleko jak na zachodzie<sup>184</sup>. To też przy wzmacnianiu władzy szlachty w państwie i uzyskaniu *Gerichtsherrschaft* nad chłopami łatwo przyszło rozwinąć istniejące już i działające folwarki w potężne *Rittergüter*<sup>185</sup>. W nauce polskiej do pewnego stopnia analogiczny pogląd reprezentuje Roman G r o d e c k i, widzący folwarki pańszczyźniane już od XII w. i upatrujący między tymi ostatnimi a folwarkami z XV i XVI w. tylko różnice ilościowe<sup>186</sup>. Podobne poglądy spotykamy w pracy Hansa R o s e n b e r g a, opublikowanej w Ameryce<sup>187</sup>, a także w pracach H. B e c h t l a<sup>188</sup> i innych historyków zachodnio-niemieckich<sup>189</sup>.

Przytoczona tu teza, słusznie zwracająca uwagę na znaczenie nie docenianej dotychczas ziemi dworskiej, uprawianej bezpośrednio na rzecz feudała (*praedium militare, terra salica* itd.) dla rozwoju późniejszego fol-

<sup>181</sup> F. G r o s s m a n n, *Über die gutsherrlich-bäuerlichen Verhältnisse*, s. 7 n.

<sup>182</sup> Tamże, s. 4.

<sup>183</sup> G. v. B e l o w, *Territorium und Stadt*, s. 35 n.

<sup>184</sup> G. C a r o, *Probleme der deutschen Agrargeschichte*, s. 447 n.

<sup>185</sup> Tamże, s. 453 n. C a r o wysuwa na czoło przyczyn „wtórnego poddaństwa“ przewagę szlachty i jej reprezentacji — stanów w państwach wschodnio-niemieckich, ale dodaje, że ten stosunek przyczynowo-skutkowy można również dobrze odwrócić; „wtórne poddaństwo“ i gospodarka folwarczno-pańszczyźniana byłyby przyczyną przewagi szlachty (tamże, s. 453). I ten trzeźwy uczony nie może się powstrzymać od wyrażenia sceptycyzmu poznawczego, szukającego przyczyn zjawisk historycznych w tajnikach natury ludzkiej: *Aus dem Handeln von Menschen ist das Zuständige hervorgegangen, und das Handeln beruht auf menschlichem Fühlen, Denken und Wollen* (tamże, s. 450).

<sup>186</sup> R. G r o d e c k i, *Początki gospodarki folwarcznej w Polsce, Studia z dziejów kultury polskiej*, Warszawa 1949, s. 57 n, zwł. 71.

<sup>187</sup> H. R o s e n b e r g, *The Rise of the Junkers*, s. 279 nn.

<sup>188</sup> H. B e c h t e l, *Wirtschaftsgeschichte Deutschlands* t. I, s. 205.

<sup>189</sup> Por. nowe prace F. L ü t g e g o i jego uczniów.

warku, jest jednak w istocie niesłuszna, ponieważ zaciera ogromne różnice ekonomiczne i społeczne między tymi dwiema instytucjami, zaciera zarówno skok, jaki dokonał się w ustroju wsi środkowo-europejskiej w XIII—XIV w., jak krok wstecz, który dokonał się w wieku XV—XVI. Dla historyka-marksisty taki ewolucjonistyczny pogląd, zaprzeczający przechodzeniu zmian ilościowych w jakościowe, jest nie do przyjęcia. Skoki jakościowe, o których tu mowa, były zupełnie wyraźne dla współczesnych i zapominanie o nich daje fałszywy obraz.

## V

Spośród różnych bodźców wpływających na rozwój ustroju wsi Europy środkowej w kierunku drugiego poddaństwa wyróżniliśmy jako najważniejszy wpływ popytu na zboże w krajach Europy zachodniej, dzięki któremu na terenach nas interesujących mogła się rozwinąć wielka produkcja zboża na tamtejszy rynek. Zyski z tej produkcji oddziaływały na szlachtę w kierunku rozszerzania własnej produkcji rolnej za pomocą najtańszych środków — a więc przy użyciu pańszczyzny.

Ale czy rzeczywiście rozwój eksportu zboża jest decydującą przyczyną powstania gospodarki folwarczno-pańszczyźnianej w krajach na wschód od Łaby w XV—XVI w.? Czy istotnie eksport zboża na wielką skalę zawsze musi prowadzić do powstania folwarków, i to opartych na pracy pańszczyźnianej?

Znaną jest rzeczą, co ostatnio znakomicie wykazał E. Kosmiński na przykładzie wcześniejszych analogii angielskich, że o ile drobne gospodarstwa chłopskie, związane z rynkiem, znacznie sprawniej mogą obsługiwać potrzeby rynku wewnętrznego w zakresie płodów rolnych, to do produkcji eksportowej na wielką skalę znacznie lepiej się przystosowują wielkie gospodarstwa feudałów<sup>190</sup>. Ten fakt szczególnie silnie musiał oddziaływać w krajach na wschód od Łaby, gdzie stosunkowo słaby rozwój miast nie pozwalał na szerokie zastosowanie skupu zboża przez mieszczan wśród chłopów.

Ale już Christian Reuter zwrócił uwagę, że w tym samym okresie istniały kraje o typowo chłopskiej gospodarce rolnej, produkujące zboże na eksport: chłopci z Fehmarn i Dithmarschen na terenie Holsztynu, chłopci księstwa Lauenburskiego nie pozwolili szlachcie wyprzeć się z handlu zbożem<sup>191</sup>; przeciwnie, podieli ofensywę przeciw nielicznym folwarkom; w r. 1617 wykupiono na wyspie Fehmarn folwark z rąk ostatniego szlachcica<sup>192</sup>. Tak samo na licznych terenach Dolnej Saksonii, ks. Oldenburskiego i Fryzji inicjatywa w produkcji zboża na eksport należała do bogatych chłopów, formujących coraz silniejsze wielkie gospodarstwa kułackie. We Francji eksportowały zboże Bretania i Orleanais.

Toteż już Reuter rozumiał, że poza koniunkturą eksportową na zboże do wytworzenia się ustroju folwarczno-pańszczyźnianeego potrzebne są

<sup>190</sup> E. K o s m i n s k i j, *Issledowanija po agrarnoj istorii Anglii*, Moskwa—Leningrad 1947, s. 437.

<sup>191</sup> Ch. R e u t e r, *Ostseehandel und Landwirtschaft*, s. 18 n.

<sup>192</sup> M. S e r i n g, *Erbrecht u. Agrarverfassung*, s. 157. Tamże dalsze przykłady wypierania szlachty przez chłopów holsztyńskich.

specjalne warunki. Za takie warunki uznał on decydujące znaczenie szlachty w państwie i słabość państwa wobec stanów<sup>193</sup>.

Również inni badacze, przyjmując decydujący wpływ eksportu zboża na rozwój „wtórnego poddaństwa“, uznali, że do tego oddziaływania potrzebny jest właśnie ten warunek — przewaga szlachty w państwie, umożliwiająca jej nieskrępowane narzucanie chłopom coraz większych obciążeń<sup>194</sup>.

Tak sformułowany pogląd uzależnia rozwój badanego przez nas ustroju rolnego od panującego w rozpatrywanych krajach systemu społeczno-politycznego. Oczywiście trudno go uznać za ostateczną odpowiedź na pytanie o genezę „wtórnego poddaństwa“. Pociąga on za sobą dalsze pytanie: dlaczego sytuacja społeczno-polityczna w krajach na wschód od Łaby rozwinęła się właśnie w ten sposób, na które szukano odpowiedzi znowu w dwu kierunkach: idealistycznym i materialistycznym. Niestety, przeważał wśród historyków, zajmujących się tym problemem, pierwszy kierunek.

Kierunek rozwoju ustroju politycznego był według tych uczonych rezultatem walki między monarchą, reprezentującym rzekomo interesy całego społeczeństwa, a stanami, będącymi przedstawicielstwem warstw panujących. Tam, gdzie władza monarchy była silna, państwo chroniło chłopów przed zbytnim wyzyskiem; gdzie zaś panujący musiał się oglądać na stany, tam aczkolwiek współczuł często z chłopami i w miarę możliwości walczył o ulgi dla nich, nie miał jednak sił ani możliwości do stanowczego wystąpienia w ich obronie.

Nie będziemy się tu zatrzymywać nad problemem stosunku monarchii absolutnej do chłopów<sup>195</sup>. Zagadnienie to zasługuje na nowe spojrzenie, prostujące dawne fałszywe wyobrażenia. Warto tylko wspomnieć, że absolutyzm rosyjski nie wykluczał wzmagania się ucisku chłopów, równie dotkliwego w Rosji, jak w innych krajach Europy wschodniej; że silna władza Habsburgów w Czechach po wojnie 30-letniej nie wpłynęła bynajmniej pozytywnie na przebieg rozwoju dziejów wsi aż do połowy XVIII w. Są i inne przykłady analogicznego stosunku panującego do chłopów (Hiszpania, Neapol).

Ale czym tłumaczą cytowani uczeni zwycięstwo tej lub drugiej strony w zmaganiu się państwa ze stanami? Cytowałem już wyżej woluntarystyczne tezy v. Belowa i Caro, którzy rozkładają bezradnie ręce przed określeniem głębszych przyczyn faktów, rozgrywających się w sferze tradycyjnej historii politycznej. Dość typowe jest poszukiwanie przewagi stanów w długach, jakie robili rozrzutni książęta, nie umiejący poradzić sobie z wydatkami bez pomocy stanów, każących za zapomogi pieniężne płacić sobie ustępstwami w sprawie chłopskiej<sup>196</sup>; większość uczonych rozpatrujących genezę wtórnego poddaństwa w ogóle nie starała się dać odpowiedzi na tę kwestię, pozostawiając je kompetencji historyków politycznych; niektórzy wprost odwoływali się do działalności takich czy innych wybitnych jednostek. Jako przykład działalności „mądrych wład-

<sup>193</sup> Ch. R e u t e r, op. cit., s. 28.

<sup>194</sup> Por. H. M a y b a u m, *Die Entstehung der Gutsherrschaft*, s. 149.

<sup>195</sup> O różnorodnej postawie państwa absolutnego wobec chłopów por. M. M a i o w i s t, *La Commerce de la Baltique*, s. 129 n.

<sup>196</sup> Por. H. M a y b a u m, op. cit., s. 149 nn.

ców“, zdolnych, jak to sformułował w cytowanym wyżej zdaniu v. Below skierować bieg dziejów na inne tory, przedstawia się zwykle politykę Wettinów wobec chłopów w Saksonii, która rzekomo zatrzymała w połowie drogi powstający tam ustroj folwarczno-pańszczyźniany<sup>197</sup>. Ci spośród historyków, których raziło odwoływanie się w ostatecznej instancji do psychologii jednostek, znaleźli ucieczkę w wytworzonych przez socjologię burżuazyjną kategoriach psychologii grup społecznych i przy jej pomocy usiłowali wyjaśnić np. genezę junkierstwa<sup>198</sup>.

Aczkolwiek poszukując warunków do powstania gospodarki folwarczno-pańszczyźnianej w systemie politycznym, zapewniającym wyłączną i decydującą przewagę szlachcie, uczeni burżuazyjni doszli do błędnych rezultatów, to jednak sam kierunek poszukiwań był słuszny. Błąd polegał na niezrozumieniu z jednej strony klasowej istoty państwa, z drugiej strony — faktu, że nadbudowa prawno-państwowa jest odbiciem ścierania się sprzeczności w ustroju społeczno-ekonomicznym<sup>199</sup>, wyrażających się w walce klasowej. Mówiąc prościej: układ sił klasowych (ze swej strony uwarunkowany stanem sił wytwórczych i stosunków produkcji) określa zmiany w formie państwa feudalnego.

W istniejącym układzie sił klasowych tkwi więc główna przyczyna powstania ustroju folwarczno-pańszczyźnianego na ziemiach na wschód od Łaby. Korzystne dla szlachty zagraniczne rynki zbytu i związana z tym ekspansja kapitału zachodnio-europejskiego umożliwiły tylko przekształcenie istniejącej w ówczesnych warunkach możliwości ujarzmienia chłopów przez szlachtę w rzeczywistość.

Do poglądu tego najbardziej zbliżył się Jan Rutkowski, który na kongresie nauk historycznych w Oslo (1928) tak sformułował swe zdanie na ten temat: „Rozwój ustroju folwarczno-pańszczyźnianego zależał w pierwszej linii od dwóch najważniejszych warunków: łatwości zbytu produktów rolnych, a zwłaszcza zboża, a następnie poddaństwa osobistego (*servane*) chłopów“<sup>200</sup>. I dodał następnie, wyjaśniając drugi z wymienionych przez siebie czynników: „Charakter ustroju rolnego zależy od tendencji grupy społecznej, która posiada decydujący głos w polityce społecznej i gospodarce państwa“. „Poddaństwo chłopów mogło być zniweczone przez stany, w których mieszczaństwo samo lub z pomocą chłopów było dość silne do tego, jak w republikach włoskich u schyłku średniowiecza, w Niderlandach etc“<sup>201</sup>. Gdyby Rutkowski nie stwierdził w następnym zdaniu,

<sup>197</sup> F. L ü t g e, *Die mitteldeutsche Grundherrschaft*, s. 198. Ostatnio tęzę tę podał dość ostrej krytyce K. B l a s c h k e, *Das Bauernlegen in Sachsen*, s. 112 nn.

<sup>198</sup> Por. H. R o s e n b e r g, *The Rise of the Junkers*, passim.

<sup>199</sup> Por. b. interesujący artykuł dyskusyjny J. K u c z y n s k i e g o, *Basis und Überbau beim Übergang von einer zur anderen Klassengesellschaft*, „Zeitschrift f. Geschichtswissenschaft“ t. III, 1955, z. 3, s. 100 i nast., zwł. 106 n., który moim zdaniem, idzie za daleko, przeceniając „mieszany charakter“ nadbudowy prawno-państwowej w okresach przejściowych. Państwo późnofeudalne mimo mniejszych lub większych ustępstw na rzecz burżuazji broni jednak podstawowych zasad feudalizmu i pozostaje organem władzy klasy feudalów.

<sup>200</sup> J. R u t k o w s k i, *La genèse du régime de la corvée*, s. 213.

<sup>201</sup> Tamże, s. 217.

że tego samego może dokonać „ponadklasowa“ monarchia absolutna przy pomocy swego aparatu biurokratycznego (mimo iż nieco wyżej w zdaniu o determinacji charakteru ustroju rolnego odszyfrował klasową istotę państwa) — to moglibyśmy stwierdzić, że wybitny ten uczony dotarł do sedna genezy wtórnego poddaństwa. Bo przewaga szlachty w państwie w tej przygniatającej postaci, w jakiej wystąpiła w krajach na wschód od Łaby, nie jest wynikiem systemu prawno-państwowego, ale — słabości innych klas społecznych. Stopień ucisku chłopów jest w okresie feudalizmu wyznaczany przez walkę klasową, przez układ sił poszczególnych klas walczących.

Jak wyglądała sytuacja chłopów w Europie środkowej w badanym okresie? Chłopi byli najsilniejszą antyfeudalną klasą społeczną, której walka przeciw „panom“ wypełnia całą epokę feudalizmu. Walka ta jednak nosiła różny charakter. W początkowym okresie chłopi bronili się przeciw rosnącemu uciskowi i feudalizacji w oparciu o wspólnotę terytorialną, dążąc do powrotu do stosunków przedfeudalnych.

W tym stadium, kiedy feudalowie byli stosunkowo słabi, udawało się często chłopom powstrzymać narastającą feudalizację i umocnić swe stanowisko (Skandynawia, Fryzja, Ditmarschen). Z pojawieniem się elementów gospodarki towarowej i związanymi z tym początkami zróżnicowania społecznego wśród chłopstwa pojawiają się i różnice w celach walki z feudalami. Zjawiają się wśród chłopstwa grupy, którym nie zależy na powrocie do przedfeudalnej wspólnoty terytorialnej; przeciwnie, walczą oni o wyrwanie swego prawa do ziemi zarówno z więzów feudalnych, jak z ograniczeń, nakładanych przez wspólnotę; celem ich jest niezależne, związane z rynkiem gospodarstwo indywidualne. Jest to cel w konsekwencji swej „burżuazyjny“<sup>202</sup>, pewna część jego wyznawców — to przyszli „kulacy“. Grupa ta wśród chłopstwa jest tym silniejsza, im silniejszy jest rozwój gospodarki towarowej i rynku wewnętrznego. Ale w Europie XIV, XV czy XVI w. znaczne wpływy wśród chłopów, zwłaszcza tam, gdzie nie byli oni w poważniejszym stopniu wciągnięci w stosunki rynkowe, miały tendencje konserwatywne, tendencje do nawrotu ku stosunkom przedfeudalnym. Nurtowały one zwłaszcza wśród biednego chłopstwa. Stąd to rozbieżności wewnętrzne, jakie spotykamy we wszystkich powstaniach chłopskich tego okresu, stąd ta sprzeczność interesów wśród powstańców, wyzyskiwana przez zwalczających ich feudalów. Pamiętajmy, że o ile chłopi w okresie początkowym feudalizmu mogli przez swą walkę opóźnić jego rozwój<sup>203</sup>, to nie byli jednak w stanie zburzyć go dla stworzenia wyższej formacji społeczno-ekonomicznej: w swej walce przeciw feu-

<sup>202</sup> Por. W. B i r i u k o w i c z, *O niektórych woprosach razwitija feodalnogo obszczestwa*, „Woprosy Istorii“ 1952 nr 2, s. 31 n. Przekł. polski — *Zeszyty Historyczne*, „Nowych Dróg“ z. 5, 1952, s. 5 n.

<sup>203</sup> Niemniej walki antyfeudalnej chłopów w okresie wczesnofeudalnym nie można uważać za wsteczną, jak to czynił np. E. M o l n a r, *Osnowanie wiengierskiego gosudarstwa*, Budapeszt 1951. Silny opór chłopski w Skandynawii, a na terenie Niemiec we Fryzji, utrzymanie tam przez chłopów wolności osobistej a częściowo i gospodarczej, oraz udziału w przedstawicielstwie stanowym, przy dość wczesnym nawiązaniu stosunków z rynkami zagranicznymi — pomógł tym krajom stosunkowo łatwo przejść do kapitalizmu po przebyciu formacji feudalnej w niezupełnie rozwiniętej postaci. Widać stąd, jak ogromną rolę odgrywają warunki, w jakich dany kraj wkracza w orbitę wytwarzającego się w XVI w. rynku ogólnoeuropejskiego.



dalizmowi musieli iść za sprzymierzeńcem, posiadającym jasny program społeczny, torującym drogę postępowemu rozwojowi: w pierwszym okresie za burżuazją, w drugim — za proletariatem<sup>204</sup>. Chłopi w krajach na wschód od Łaby nie mieli w XVI w. oparcia w burżuazji, bo jej tam jeszcze właściwie nie było; zaś feudalizm był na tych terenach już w takim stadium rozwoju, że nawrót do dawniejszych stosunków był niepodobieństwem. Istniały i inne przyczyny słabości oporu chłopskiego na terenach Europy środkowej, jak duże możliwości zbiegostwa na wschód, pozabawiające masę chłopską najaktywniejszego elementu.

Przyjrzyjmy się teraz naturalnemu w okresie feudalizmu sprzymierzeńcowi chłopów, jakim jest w przeważnej swej części mieszczaństwo. Od jego siły oraz postawy zależał w wielu wypadkach układ sił klasowych na wsi. Dotychczasowa nauka, badająca dzieje wsi w okresie feudalizmu, odrywała na ogół stosunki na wsi od całokształtu życia gospodarczego, a zwłaszcza od rozwoju miast. A bez badania rozwoju wsi w powiązaniu ze stanem podziału pracy w społeczeństwie, z rozwojem rynku wewnętrznego — niemożliwe jest zrozumienie genezy „wtórnego poddaństwa“, tak jak niemożliwe jest ono przy badaniu stosunków wyłącznie w krajach na wschód od Łaby bez zestawienia ich ze współczesnym rozwojem Europy zachodniej.

Oczywiście nie całe mieszczaństwo było sprzymierzeńcem chłopów w walce przeciw feudałom — i w konsekwencji nie wszystkie miasta wiązały swe interesy gospodarcze z tą walką. Jak wykazał Engels<sup>205</sup>, społeczeństwo miast składało się z grup o zupełnie sprzecznych interesach. Patrycjat, częściowo żyjący z renty i urzędów miejskich, częściowo z wielkiego handlu luksusowego, obsługującego najwyższe warstwy feudalnego społeczeństwa, nie miał po większej części sprzecznych z feudałami interesów i coraz bardziej stapiał się z nimi. Również przedstawiciele najbogatszych cechów, rzemieślników luksusowych, związanych z feudalnym nabywcą, obojętnie odnosili się do walki klasowej na wsi. Inne stanowisko zajmowało średnie i drobne kupiectwo oraz masa rzemieślników cechowych; stanowiska te były różne. W niektórych miastach średnie kupiectwo ciągnęło obok patrycjatu znaczne zyski ze szlacheckiego eksportu zboża, pośrednicząc między feudałami a obcymi nabywcami, organizując transport etc. Ich walka z feudałami ograniczała się do zapewnienia tego udziału w zyskach, pochodzących przecież ze wzmoczonego ucisku chłopów — stąd niejednolite stanowisko wobec klasy panującej.

Ale znaczna część średniego, drobne kupiectwo i przeważająca masa rzemieślników stała w całkowitej opozycji do polityki feudałów na wsi, co nie przeszkadzało tej grupie brać udziału w wyzysku wsi przez miasto, tak typowego m. in. dla średniowiecza. Jednak grupa ta związana była interesami z rynkiem wewnętrznym, z produkcją towarów masowych i rozprowadzaniem ich po kraju. Z tej grupy wywodzą się w głównej mierze przedstawiciele preburżuazji, organizujący pierwsze przedsiębiorstwa o charakterze kapitalistycznym. Ucisk i zubożenie chłopów — podstawowej masy nabywców produktów miejskich — dotkliwie uderzał w interesy tej grupy mieszczaństwa, powodował coraz większe kurczenie się

<sup>204</sup> W. B i r i u k o w i c z, op. cit., s. 32 n.

<sup>205</sup> F. E n g e l s, *Wojna chłopska w Niemczech*, s. 34 nn.

rynku, a zatem pauperyzację i bankructwo związanych z nim kupców i rzemieślników. Przywiązanie chłopów do ziemi i zakaz wychodzenia ich do miast powodowało brak rąk roboczych w rzemiośle i droższą siłę roboczą: wszędzie tam, gdzie miasta miały silniejsze stanowisko, jak w Prusach czy na Dolnym Śląsku, toczyły długą i zaciętą walkę ze szlachcą o siłę roboczą<sup>206</sup>. Wreszcie nie należy lekceważyć, bardzo ważnej w tych czasach częstych nieurodzajów i głodów, kwestii zaopatrzenia w żywność. Eksport szlachecki w olbrzymim stopniu zmniejszał ilość zboża przeznaczoną na rynki miejskie, przez co często nawet w latach urodzaju panowała na nich wielka drożyzna żywności<sup>207</sup>. Również w latach nieurodzaju szlachta nie rezygnowała z eksportu, przez co w kraju bardzo często powstawał głód i towarzyszące mu zarazy<sup>208</sup>. Stąd paradoksalna sytuacja, że w Polsce, nazywanej „spichlerzem Europy“, ludność głodowała, a ceny zboża sięgały w niektórych okolicach astronomicznych liczb.

Ta ostatnia kwestia oddziaływała szczególnie na najniższe warstwy społeczeństwa miejskiego, tzw. plebs, ściśle zresztą związany ze wsią chociażby pochodzeniem i sezonowymi pracami na wsi. Fakt ten, jak i ogólne, ciężkie położenie tej warstwy, czynił z niej najwierniejszego sojusznika chłopów w ich walce klasowej.

W poszczególnych miastach różnie przedstawiał się układ sił wymienionych wyżej grup społecznych. Inaczej wyglądał on w miastach starego typu, których pomyślność oparta była na pośrednictwie w handlu, a rzemioło tkwiło w starych formach i nie rozszerzało swego rynku zbytu poza miasto i niewielką okolicę (typowym przykładem jest Frankfurt nad Odrą). Do tej grupy w XVI w. dochodzą miasta i miasteczka, zainteresowane w szlacheckim eksporcie zboża i rozwijające obliczony na szlachtę przemysł luksusowy (Gdańsk, Bydgoszcz, Warszawa, Kazimierz Dolny, częściowo Szczecin, Stargard, Królewiec, Elbląg, Roztoka, Wismar, Lubeka). Również te miasta występowały czasem ostro przeciw szlachcie, zwłaszcza gdy ta ostatnia usiłowała całkiem wykluczyć ich pośrednictwo w eksporcie i imporcie, ale ich wystąpienia antyszlacheckie były niekonsekwentne i chwiejne. Zupełnie odmiennie przedstawiała się natomiast postawa miast — ośrodków produkcji rzemieślniczej, których produkcja i handel obliczone były na szeroki rynek wiejski. Nie dorównywały one jednak na interesujących nas terenach znaczeniem pierwszej grupie i głos ich nie zabrzmiał z konieczną siłą. W dalszym rozwoju wypadków skutki gospodarki folwarczno-pańszczyźnianej ciężko zaważyły również na losie tych miast, które początkowo ciągnęły z niej zyski, ale te dalsze konsekwencje w XVI w. nie były jeszcze widoczne.

Tu zarysowuje nam się wyraźnie obraz układu sił klasowych w krajach na wschód od Łaby, ściśle zależnego od sytuacji gospodarczej tych

<sup>206</sup> B. G e r e m e k, *Ze studiów nad stosunkami gospodarczymi między miastem a wsią w Prusach Krzyżackich w I. poł. XV w.* „Przegląd Historyczny“ t. XLVII, 1956, *passim*.

<sup>207</sup> Równoległe do eksportu zboża szedł z Polski i Ukrainy wielki eksport bydła, który również wpływał na podwyższenie cen żywności. Jest to zagadnienie całkowicie nieopracowane. Por. R. R y b a r s k i, *Handel Polski w XVI w.* t. I. Poznań 1928, s. 62 n.

<sup>208</sup> Por. prace W. N a u d é g o, zwł. *Die Getreidehandelspolitik der europäischen Staaten vom 13 bis 18. Jahrhundert*, „Acta Borussica“; *Getreidehandelspolitik* t. I, Berlin 1896.

krajów: silna klasa feudalna, której baza — wielka własność ziemska — zaczęła się wprawdzie od XIII w. stopniowo rozkładać, ale rozkład ten nie doszedł do tego stopnia, co w krajach Europy zachodniej. *Terra indominicata*, która na Zachodzie zanikła zupełnie lub prawie zupełnie, tutaj w wielu wypadkach, jak dowiodły badania Grossmanna, Grodeckiego i innych, przetrwała, by stać się podstawą folwarku pańszczyźnianego. Miasta, rozwinięte później niż na Zachodzie, pozostały w rozwoju daleko w tyle poza tamtejszymi ośrodkami. Mniejsza była ich liczba i rozmiary. Inna była ich struktura gospodarcza: znaczna ilość tzw. „miast“ stanowiła osady rolnicze<sup>209</sup>; wielkie ośrodki wyspecjalizowanej produkcji rzemieślniczej były bardzo rzadkie; największe miasta tego obszaru ciągnęły zyski z pośrednictwa handlowego. Nadto niemiecki charakter warstw rządzących wielu miast polskich, czeskich i węgierskich jeszcze bardziej osłabiał ich stanowisko w nieniemieckich krajach i utrudniał porozumienie z chłopami.

Widać z tego, jak słaba była sytuacja miast wobec szlachty. Słabe ekonomicznie i rozbite politycznie miasta nie mogły zjednoczyć się wokół wspólnych interesów, nie mogły stać się czynnikiem do pewnego stopnia równoważącym wpływ wyfeudalów. Toteż w krajach Europy środkowej nie mogła powstać monarchia absolutna — nie była ona szlachcie potrzebna. Zamiast niej wyrosła „demokracja szlachecka“ z mniej lub więcej ukrytą przewagą wielkich magnatów-latyfundystów, coraz bardziej spychająca miasta (w Polsce wcześniej niż w innych krajach) na margines życia politycznego<sup>210</sup>.

A jednak mimo słabości miast rozwój ich w Europie środkowej odbywał się aż do XV w. po tych samych torach, co na Zachodzie. U schyłku tego stulecia pojawiają się w interesujących nas krajach pewne jaskółki rozwoju w kierunku kapitalistycznym. Gdyby nie nagłe wzmocnienie ekonomiczne feudałów, nic nie wskazywałoby na początek regresu. I tutaj silny bodziec w postaci zapotrzebowania na płody rolne w zachodniej Europie spowodował to wzmocnienie. Kraje Europy środkowo-wschodniej wchodzą w silne kontakty handlowe z krajami rozwijającego się kapitalizmu w momencie jak najbardziej dla siebie niekorzystnym: w momencie, kiedy nie mogą rozwijać tych kontaktów na zasadach równości. Ten moment zaważył na ich dalszym rozwoju.

Europa końca XV w. przestawała już być konglomeratem autonomicznych jednostek gospodarczych. Rozwój elementów kapitalizmu na Zachodzie doszedł do tego stadium, kiedy taki autonomizm stał się niemożliwy. Kraje z rosnącą produkcją rzemieślniczą sięgnęły po masowe dostawy surowców. Z początkiem „ery kapitalistycznej“, ery pierwotnej

<sup>209</sup> S. Herbst, *Miasta i mieszczaństwo renesansu polskiego*, Warszawa 1954, s. 6; W. Smoleński, *Z dziejów miasteczka, Studia historyczne*, Warszawa 1925, s. 7 nn.; E. Boll, *Geschichte Mecklenburgs* t. I, s. 388 n., 396 n., 407

<sup>210</sup> Por. znamieną dla polityki szlachty wypowiedź Jana Zamoyskiego, której nie można przecież składać na karb „ciemnoty mas szlacheckich“: „(w innych krajach) kwitną tam wsie i miasta, bo stan miejski ma wielkie prawa, ale ponieważ owa świetność przychodzi z krzywdą szlacheckiej wolności, wolę jej wcale nie mieć“. Por. S. Herbst, *Miasta i mieszczaństwo*, s. 29.

akumulacji, Europa stała się całością. Kraje na wschód od Łaby nie mogły się dalej rozwijać autonomicznie: rozwój kapitalizmu na Zachodzie rzucił na nie potężny cień.

Zapotrzebowanie zachodniej Europy na płody rolne umożliwiło wzmocnienie ekonomiczne feudałów w Europie środkowej. Słabość miast i całkowita przewaga polityczna szlachty pozwoliły na wzmożenie ucisku chłopów. Potężnym sojusznikiem szlachty w walce z chłopami i miastami był, jak to już stwierdzono, obcy kupiec i przemysłowiec, który przy jej pomocy zarzucał rynki krajów Europy środkowej swymi produktami, jeszcze bardziej rujnując miejscowe rzemiosło, już i bez tego podkopane przez kurczenie się rynków zbytu. Wprawdzie w żadnym bodaj kraju szlachta nie szła tak daleko jak w Polsce, gdzie usiłowała zabronić miejscowym kupcom jeździć z towarami i po towary za granicę, ale wszędzie starała się podkopać handel własnych miast, wyeliminować ich pośrednictwo. Celem jej było: kupować towary przemysłowe bezpośrednio od kupców cudzoziemskich i im bezpośrednio sprzedawać produkty rolne. Skutki polityki środkowo-europejskich feudałów znamy: długotrwała depresja ekonomiczna, a w najjaskrawszym wypadku Polski — katastrofa polityczna.

## VI

Wtórne poddaństwo i jego baza ekonomiczna — folwark pańszczyźniany są zjawiskiem, związanym z regresem ekonomicznym i społecznym krajów Europy środkowo-wschodniej, rozpoczynającym się w drugiej połowie XV w. Ten typ ustroju wsi wznarł bardziej postępowy ustrój czynszowy, oparty na gospodarce chłopskiej, doprowadził do ogromnej pauperyzacji chłopów i przerwał ich stosunki z rynkiem, poważnie nawiązujące się w poprzedniej epoce, zawrócił rozwój wsi ku gospodarce naturalnej.

Ponieważ w folwarkach decydującą formą siły roboczej była pańszczyzna wykonywana przez chłopów żyjących z własnych gospodarstw, bez względu na to, na jakim prawie je posiadali, nie możemy tu mówić o przemianach zmierzających ku kapitalizmowi. Przeciwnie — mamy tu do czynienia z nawrotem do dawnych form feudalnych, ze wzmocnieniem feudalizmu, czego oznaki obserwujemy zarówno w bazie społeczno-ekonomicznej, jak w nadbudowie. Ustrój folwarczno-pańszczyźniany w połączeniu z „wtórnym poddaństwem“ stał się przyczyną dłuższego i bardziej uciążliwego rozwoju kapitalizmu w krajach na wschód od Łaby po tzw. pruskiej drodze, ale nie możemy go uważać za początek tej drogi, za początek rozwoju stosunków kapitalistycznych w omawianych krajach. Stanowił on poważny element jako pole działania pierwotnej akumulacji w przodujących krajach dojrzewającego kapitalizmu, ale nie ma nic wspólnego z pierwotną akumulacją kapitalizmu w Europie środkowo-wschodniej.

Dopiero przewrót techniczny w rolnictwie w XVIII w. i towarzysząca mu przebudowa folwarków oraz rugi chłopów stanowią początek pierwotnej akumulacji we wsi środkowo-europejskiej i punkt wyjścia pruskiej drogi do kapitalizmu.

Jeżeli chodzi o genezę folwarku pańszczyźnianego i wtórnego poddaństwa, to decydujące znaczenie miał układ sił klasowych na terenach

Europy środkowej w XV w., oczywiście oparty na przesłankach ekonomicznych. Słabość ekonomiczna i polityczna miast, związanie części ich z interesami gospodarczymi szlachty, słaby stosunkowo rozwój rynku wewnętrznego — to wszystko dawało feudałom pozycję społeczną o wiele silniejszą niż na zachodzie Europy i uniemożliwiało stworzenie monarchii absolutnych.

Rozwój zapotrzebowania na płody rolne w Niderlandach i innych krajach zachodnio-europejskich, zaopatrywanych za pośrednictwem Holendrów, stworzył bodziec aktywizujący gospodarczo feudałów środkowo-europejskich. Posiadając nieograniczoną władzę w państwie, feudałowie ci bez przeszkód rozwijają folwarki, oparte na najtańszym i najprymitywniejszym sposobie produkcji, pańszczyźnie, wykonywanej przez chłopów własnym inwentarzem. Związani gospodarczo z zachodnio-europejskimi kupcami, głównie holenderskimi, ułatwiają im feudałowie ekspansję gospodarczą do Europy środkowo-wschodniej. Kapitalizm zachodnio-europejski dąży do stworzenia na tych terenach swej bazy surowcowej i popiera na nich czynniki sprzyjające regresowi gospodarczemu i społecznemu, celem podtrzymania swej przewagi politycznej i ekonomicznej. Pod jego ciosami pada słabe miejscowe rzemiosło, importowane towary rozlewają się po całej wschodniej Europie. Dopiero wiek XVIII przynosi do pewnego stopnia odrodzenie gospodarcze tych krajów.

O ile na północnych terenach omawianych obszarów rozwijał swą ekspansję kapitalizm holenderski, później angielski, to w Czechach i na Węgrzech podobną rolę spełniał znacznie słabszy, ale za to wspierany zaborczą polityką własnych feudałów kapitalizm austriacki.

\*

Podane tutaj tezy są hipotezą roboczą, będącą do pewnego stopnia wynikiem dotychczasowych badań grupy historyków polskich, pracujących nad tym trudnym zagadnieniem<sup>211</sup>, a także materiałem do dyskusji dla szerszego grona historyków, interesujących się problematyką tzw. „włóknego poddaństwa“. Konkretną, rzetelną odpowiedź na to, o ile postawione tu tezy są słuszne, przyniosą szczegółowe badania nad poszczególnymi terenami i tematami, których oczywiście nie da się wykonać w ramach jednego kraju; praca ta wymaga szerokiej współpracy międzynarodowej i musi być rozłożona na długie lata. Ale nauka marksistowska kładąc nacisk na konieczność wyczerpujących badań analitycznych, nawet u ich progu nie może rezygnować z próby syntetycznego spojrzenia na całość tematyki. Takim spojrzeniem miał być niniejszy artykuł.

Jeden z najwybitniejszych historyków polskich, Jan Rutkowski, jeszcze w r. 1923 zwracał uwagę „na niedostateczność dotychczasowych badań w zakresie interesujących nas stosunków, i to zarówno jeżeli chodzi o Polskę, jak i inne uwzględniane kraje. Szczególnie przy badaniach porównawczych wychodzi jaskrawo na jaw, jak dalece badania te ograniczają się do mniej lub więcej udatnej klasyfikacji i uporządkowania faktów bezpośrednio danych w źródłach, a jak mało jest tu dociekania, dą-

<sup>211</sup> Sekcja mediewistyczna działu VIII Instytutu Historii PAN pod kierownictwem prof. M. Małowista.

zenia do dawania odpowiedzi na samodzielnie postawione pytania, na które źródła nie dają bezpośrednio odpowiedzi, i które wskutek tego można wyjaśnić jedynie na drodze nieraz bardzo skomplikowanego rozumowania pośredniego“...<sup>212</sup>. Stan ten uległ niewielkim zmianom po ćwierćwieczu.

Dodajmy, że badania analityczne nie mogą ograniczyć się do wsi, lecz muszą objąć rozwój miast, zwłaszcza ich stosunki ze wsią, szczególnie zagadnienie rynku wewnętrznego — specjalnie ważne i trudne. Muszą się zająć sprawą walki między miastami a feudalami o siłę roboczą i o rynek.

Nie mogą się one również ograniczyć do krajów, w których rozwinęło się „wtórne poddaństwo“; równie skrupulatnie należy zbadać porównawczo rozwój poszczególnych terenów zachodniej Europy: zwłaszcza stosunki na wsi w krajach wczesnego kapitalizmu, a także w krajach zachodnio-europejskich eksportujących zboże, co dostarczy materiału porównawczego do eksportu z interesujących nas terenów. W dalszej kolejności należy się zająć niezwykle ciekawą ekonomiką krajów Europy południowej, tworzących zupełnie specjalną grupę.

Szczególnej wagi nabiera zbadanie „krajów przejściowych“, które późno lub w sposób niepełny weszły w skład krajów „wtórne poddaństwa“. Rozpoczęto badania Prus Królewskich — na analogiczne badania czeka Dolny Śląsk, Saksonia; w Czechach rozpoczęto już badania szczegółowe nad wsią w XVI w., poszczególni uczeni pracują nad Szlezwigiem i Holzsztynem. Konieczna jest koordynacja badań w skali międzynarodowej i wymiana wyników badań oraz doświadczeń.

Przeprowadzone w takiej skali badania i to na podstawie metodologii marksistowskiej, która jedynie zdolna jest wyjaśnić te tak trudne zagadnienia, pozwolą zrozumieć jeden z najważniejszych problemów dziejów Europy feudalnej.

---

<sup>212</sup> J. Rutkowski, *Poddaństwo włościan w XVIII wieku w Polsce i niektórych innych krajach Europy*, Poznań 1921, s. 138.

# ИСТОРИЧЕСКОЕ ОБОЗРЕНИЕ

Издаваемое Обществом Любителей Истории в Варшаве

XLVII № 1 — 1956

Резюме

Бенедикт Зенгара

## ИЗ СПОРНЫХ ВОПРОСОВ Т. НАЗ. ВТОРИЧНОГО ЗАКРЕПОЩЕНИЯ В ЦЕНТРАЛЬНОЙ ЕВРОПЕ

В первой части своей статьи автор полемизирует с формулировками И. Нихтпейса, П. З. Паха и А. Вычаньского, которые второе издание крепостничества связывали с началом развития капитализма, происходящим по т. наз. прусскому пути, а фольварчно-барщинный строй считали прогрессивным явлением.

Вторичное закрепощение и его экономическая база — барщинный фольварк — составляют по мнению автора явление, связанное с экономическим и социальным регрессом стран центральной и восточной Европы, который начался во второй половине XV ст.: Этот сельско-хозяйственный порядок вытеснил более прогрессивную, базирующую на крестьянском хозяйстве оброчную систему, довел крестьян до значительного разорения и прервал их связь с рынком, значительно палатавшуюся в предшествовавший период, повернул развитие деревни обратно к натуральному хозяйству.

Ввиду того, что в фольварках решающей формой рабочей силы являлась барщина, восполняемая крестьянами, существование которых обеспечивали их собственные хозяйства безразлично на каком праве ими владали, нельзя говорить здесь о сдвигах по направлению к капитализму. Наоборот — мы имеем здесь дело с возвратом к давнему феодальному устройству, с укреплением феодализма, признаки чего замечаем так в социально-экономическом базисе, как и в надстройке. Фольварчно-барщинная система в связи с вторичным закрепощением явилась причиной более долговременного и более тягостного развития капитализма в странах на восток от Эльбы, по так наз. прусскому пути, но ее нельзя считать началом этого пути, началом развития капиталистических отношений в этих странах. Система эта составляла важный элемент, как поприще первоначального накопления в передовых странах вызревавшего капитализма, но она не имела ничего общего с первоначальным накоплением капитала в центральной и восточной Европе.

Только технический переворот в земледелии в XVIII ст. и сопровождавшая его перестройка фольварков, а также экспроприация крестьянства являются началом первоначального накопления в деревне центральной Европы и исходной точкой прусского пути к капитализму.

Далее автор статьи рассматривает вопрос происхождения фольварчно-барщинной системы, подвергая критике распространенное в историографии положение.

Решающее значение — по мнению автора — имело соотношение классовых сил на территориях центральной Европы в XV ст., конечно основывавшееся на экономических предпосылках, экономическая политическая немощ городов, связь части их с экономическими интересами дворянства, относительно слабое развитие внутреннего рынка — все это предоставляло феодалам общественную позицию по много раз сильнее чем в Западной Европе и делало невозможным основание абсолютных монархий.

Рост спроса на сельскохозяйственные продукты в Нидерландах и других странах Западной Европы, снабжаемых при посредничестве голландцев, создал стимул, возбуждающий подъем хозяйства феодалов центральной и восточной Европы. Располагая неограниченной властью в государстве, эти феодалы беспрепятственно развивают фольварки, базирующие на самом дешевом и самом примитивном способе производства — на барщине выполняемой крестьянами при помощи собственного инвентаря. Связанные экономически с западно-европейскими купцами — главным образом с голландцами, феодалы эти облегчают им экономическую экспансию в центральную и восточную Европу. Западно-европейский капитализм стремится создать на этих территориях свою сырьевую базу оказывает поддержку силам содействовавшим экономическому и социальному регрессу, с целью сохранения своего политического и экономического перевеса. Под его ударами приходит в упадок слабое местное ремесло, привозные товары наводняют всю восточную Европу.

Лишь XVIII ст. приносит некоторое экономическое возрождение этих стран.

Если в северных районах рассматриваемых стран ширилась экспансия голландского, а потом английского капитализма, то в Чехии и Венгрии подобную роль играл более слабый, но зато поддерживаемый захватнической политикой собственных феодалов, австрийский капитализм.

Автор считает выше указанные положения, связанные с программой широко задуманных исследований, предпринятых группой медиевистов из сектора всеобщей истории Польской Академии Наук под руководством проф. М. Маловиста, дискуссионной попыткой изложения важнейших вопросов относящихся к происхождению различной и взаимной зависимости в развитии западной и центральной Европы. Более основательное выяснение этих вопросов сделают возможным только широко предпринятые монографические исследования.

Бронислав Геремек

#### ИЗ ИСТОРИИ ЭКОНОМИЧЕСКИХ ОТНОШЕНИЙ МЕЖДУ ГОРОДОМ И ДЕРЕВНЕЙ В ОРДЕНСКОЙ ПРУССИИ В ПЕРВОЙ ПОЛОВИНЕ XV СТ.

Настоящая статья задается целью представить воздействие роста товарных отношений на экономическую жизнь и на уклад отношений между городом и деревней в орденом государстве.

Четырнадцатое столетие в истории орденом государства является эпохой значительного экономического прогресса, выражающегося в развитии производительных сил и роста заселения страны. Между тем в XV ст. выступает ряд неблагоприятных в экономической жизни явлений. Но далеко не верно утверж-



# REVUE HISTORIQUE

Publiée par la Société d'histoire à Varsovie

XLVII N<sup>o</sup> 1 1956

## Résumés

Benedykt Zientara

### QUELQUES PROBLÈMES DISPUTÉS AU SUJET DE LA SECONDE ÉPOQUE DU SERVAGE EN EUROPE CENTRALE

L'article débute par une polémique avec le point de vue de J. Nichtweiss, de A. Wyczański et de P. Z. Pach qui rapportaient le phénomène du „second servage” à la phase initiale du développement du capitalisme selon le „mode prussien”, regardant le régime des fermes basées sur la corvée comme un progrès dans son temps.

Le seconde époque du servage avec son fondement économique, c. à d. la ferme à corvée, était, de l'avis de l'auteur, un phénomène dépendant de la régression économique et sociale, telle qu'on la voit dans l'est de l'Europe centrale dès la seconde partie du XV<sup>e</sup> siècle. Ce genre d'exploitation éliminait une forme économique plus avancée, le régime censitaire. Il amena un grand appauvrissement des paysans et interrompit leur contact direct avec le marché des produits agricoles, contact qui se développait largement durant l'époque précédente. Il fit rétrograder les campagnes vers l'économie naturelle.

Vu que la corvée était sur les fermes la forme fondamentale de la main-d'œuvre et qu'elle était fournie par des paysans vivant de leurs propres lopins de terre, indépendamment de la forme légale de cette propriété, on ne peut parler ici de modifications allant dans le sens du capitalisme. Au contraire, nous sommes ici en présence d'un retour à des formes féodales plus anciennes, retour qui renforçait le système féodal ce dont nous observons les symptômes aussi bien à la base sociale et économique que dans la superstructure. Le système des fermes à corvée de pair avec la seconde phase du servage est devenu l'une des causes d'un développement du capitalisme plus long et plus pénible („voie prussienne”), dans les pays à l'est de l'Elbe. Il ne peut cependant pas être considéré comme le début de cette voie, comme le début du développement de conditions capitalistes dans ces pays. Dans les pays plus avancés dans la voie du capitalisme le système des fermes constituait un élément important de l'accumulation primitive. Il n'a rien de commun avec l'accumulation du capital dans les pays de l'Europe Centrale.

Ce n'est qu'au XVIII<sup>e</sup> siècle que les changements de la technique agricole et le remaniement des fermes avec l'exmission des paysans, qui constitue le commencement de l'accumulation primitive dans les campagnes du centre — est de l'Europe et le point de départ de la „voie prussienne” vers le capitalisme.

Dans la suite de son article l'auteur s'occupe de la genèse des grands domaines à corvée, et il critique le point de vue adopté jusqu'ici par l'historiographie du sujet.

Ce fut d'après l'auteur, la relation des forces des différentes classes sociales basée, comme de raison, sur leurs conditions économiques, qui joua au XVe siècle le rôle décisif dans cette transformation sociale. La faiblesse économique et politique des villes, la communauté d'intérêt qui, en partie, les liait avec les nobles sous le rapport matériel, le développement médiocre du marché intérieur, tout cela assurait aux seigneurs féodaux une position sociale bien plus forte qu'en Europe occidentale et rendait impossible l'instauration de monarchies absolues.

L'accroissement de la demande de produits agricoles aux Pays-Bas et dans d'autres pays occidentaux, qui les achetaient par l'entremise des Hollandais, aiguillonnait l'esprit d'entreprise des seigneurs d'Europe Centrale. Munis d'un pouvoir politique illimité ils développent sans obstacles l'organisation de leur fermes basée sur le mode de production le plus primitif et le moins coûteux qu'était la corvée fournie par les paysans qui l'exécutaient à l'aide de bêtes de trait qu'ils possédaient en propre. Se trouvant en relation de commerce avec les commerçants de l'ouest, surtout avec les Néerlandais, les seigneurs leur facilitaient l'expansion commerciale vers l'est de l'Europe Centrale. Le capitalisme occidental voulait faire de ces territoires sa base de matières premières et il y prêtait son appui aux facteurs qui favorisaient la régression économique et sociale pour y maintenir sa prédominance politique et économique. Ce qu'il y avait d'artisanat, d'ailleurs très faiblement développé, ne résista pas au coups que lui portait le capitalisme naissant et les denrées importées inondèrent tout l'est européen. Ce ne fut que le XVIIIe siècle qui amena une certaine renaissance de ces pays.

Si le nord du territoire, dont il est question ici, subissait l'expansion du capitalisme néerlandais et plus tard de l'anglais, en Bohême et en Hongrie ce fut le capitalisme autrichien qui jouait le même rôle.

Les thèses présentées ci-dessus font partie d'un plan de recherches plus vaste, entrepris par le groupe médiéviste de la section d'histoire générale à l'Institut d'histoire de l'Académie Polonaise des Sciences, groupe dirigé par le professeur M. Małowist. L'auteur considère ces thèses comme un essai, sous forme de discussion, de présenter les problèmes essentiels de la genèse des différences et de l'interdépendance dans le développement de l'Europe Centrale en comparaison avec l'Europe occidentale. Un éclaircissement plus complet de ces problèmes ne deviendra possible qu'à la lumière d'études monographiques de large envergure.

Bronisław Geremek

#### PROBLÈMES REGARDANT LES RELATIONS ENTRE VILLES ET CAMPAGNE EN PRUSSE TEUTONIQUE DURANT LA PREMIÈRE PARTIE DU XV SIÈCLE

L'auteur se propose de présenter les conséquences de l'extension de l'économie commerciale pour la vie économique et les relations réciproques des villes et des campagnes dans les états de l'Ordre Teutonique.

Le XIV siècle fut dans l'histoire de cet état une période de développement économique considérable: croissance des forces de production, extension de la colonisation. Au XV siècle par contre on voit paraître certains symptômes défavorables dans la vie économique du pays. Il ne serait pas du tout exact d'attribuer